KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC. SOBOTA, 5 KWIETNIA 1930 ROKU. Nr. 80.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

CISZA NA TERENIE POLITYCZNYM

CZY SESJA NADZWYCZAJNA BĘDZIE ZWOŁANA?

WARSZAWA, 4.4. (Tel.wł.). Na terenie politycznym panuje całkowita cisza.

Ze sfer rządowych nadeszły tylko dwie wiadomości: jedna, że premjer przyjął min. Staniewicza, druga, że złożył oficjalną wizytę nuncjuszowi Marmaggiemu.

Również ze sfer rządowych informuje, że pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowił w maju dokonać objazdu województwa Warszawskiego.

W dziedzinie dyplomatycznej istnieje pogłoska, że poseł niemiecki p. Rauscher ustąpi ze swego stanowiska. Mówiono o tem już odawna, że p. Rauscher ma przejść na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych w Berlinie. Obecnie bawi on na wypoczynku na południu Francji. Poseł Rauscher jest z przekonania socjalistą.

Na jego miejsce ma przybyć do Warszawy młody dyplomata p. Lindauer, młodo-konserwatysta.

WARSZAWA. 4.4. — „A.B.C." donosi: W ostatnich dniach odbyły się narady przywódców centrolewu w sprawie terminu wniesienia pisma do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej parlamentu.

Pod pismem tem już zebrano 148 podpisów posłów, gdyż Konstytucja przewiduje, że do zwołania sesji nadzwyczajnej trzeba podpisów jednej trzeciej posłów.

Mimo to jednak, pismo będzie wniesione dopiero po świętach, w ostatnich dniach kwietnia, prawdopodobnie we wtorek 29 kwietnia.

Ponieważ sesja nadzwyczajna musi być zwołana najpóźniej w dwa tygodnie po wniesieniu pisma, wynika z tego, że będzie ona zwołana dokładnie w rocznicę wypadków majowych, 13 maja.

Ludzie zabobonni nie wróżą z tego powodu tej sesji dłuższego żywota.

Dziś w południe rozeszła się pogloska, że wbrew przypuszczeniom Rząd p. Sławka sam zwoła sesję nadzwyczajną na połowę maja.

Decyzja ta, jakoby została spowodowana oświadczeniem niemieckich kół rządowych, które domagają się stanowczo ratyfikacji traktatu przez Sejm.

W tej sytuacji przed Rządem stoi alternatywa:

1) albo zwołać parlament,
2) albo nie ratyfikować traktatu.

Uchylenie wyroku

PRZECIW P. STRUMPH-WOJTKIEWICZOWI.

Warszawa, 4-4. (Tel. wł.) Swego czasu literat p. Strumph-Wojtkiewicz, który w pojedynku zabił dyr. Zawadzkiego, został skazany na rok twierdzy. Obecnie Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i zarządził nową rozprawę.

Dla ofiar powodzi

WE FRANCJI.

Katowice, 4-4. (Pat.) W sali Rady miejskiej odbyło się dziś organizacyjne zebranie Komitetu ratunkowego dla ofiar powodzi we Francji. Przewodniczył inż. Niebieszczański. Wybrano komitet honorowy, do którego weszli: p. wojewoda dr. Grażyński, ks. biskup Lisiecki, ks. biskup Kubina, wojewoda kielecki Paciorkowski, konsul francuski Lancial i b. minister inż. Kiedroń. Następnie ukonstytuował się komitet obywatelski polski i francuski i komitet wykonawczy z ministrem Kiedroniem na czele.

Komitet przystąpi w najbliższym czasie do zbierania składek na rzecz ofiar powodzi.

Zamknięcie świątyń

Z POWODU ŚWIĄT WIELKANOCNYCH.

Mińsk, 4-4. Pod pozorem walki z chorobami, a faktycznie z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych, rada komisarzy ludowych Białorusi sowieckiej, postanowiła na przeciąg miesiąca zamknąć wszystkie znajdujące się na terenie Mińszczyzny kościoły, cerkwie i synagogi.

Dezerter

NIE BĘDZIE KARANY ŚMIERCIĄ.

Londyn, 4-4. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych Izba gmin po dłuższej dyskusji przyjęła wniosek ustawy znoszącej karę śmierci za dezercję z szeregów podczas wojny.

Minister wojny Tom Shaw sprzeciwiał się początkowo wnioskowi, w końcu jednak ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawił parlamentowi. Kara śmierci za dezercję zamieniona będzie na karę więzienia.

Na konferencji londyńskiej

nie dojdzie do porozumienia.

LONDYN. 4.4. — „Times", omawiając obrady morskiej konferencji rozbrojeniowej w Londynie, stwierdza, że zawarcie paktu pięciu mocarstw zależy od załatwienia dwu spraw o pierwszorzędnem znaczeniu. Jest to redukcja francuskich żądań, dotyczących tonażu, oraz załatwienie kwestji parytetu morskiego między Włochami a Francją.

Załatwienie tych spraw napotyka w dalszym ciągu na duże trudności i dlatego możliwości zawarcia paktu pięciu mocarstw są małe.

Organizowanie się mniejszości

na terenie Czechosłowacji.

PRAGA. 4.4. — Przedstawiciele mniejszości polskiej, niemieckiej i węgierskiej podjęli wspólną akcję w sprawie utworzenia komisji mniejszości narodowych.

Akcja ta, która wywołała w kołach politycznych wielkie poruszenie — zdaniem inicjatorów — powinna ułatwić w znacznym stopniu załatwienie postulatów mniejszości.

Wnioskodawcy uzasadniają swój projekt tem, że załatwienie sprawy narodowościowej jest podstawą spokoju wewnętrznego w republice czechosłowackiej.

Wnioskodawcy wskazują na ciągłe zaostrzenia w sprawach szkolnictwa dla mniejszości, w kwestjach językowych oraz na pokrzywdzenie mniejszości przy podziale lasów.

Źródło zarazy bolszewickiej

rozlewające się na Europę.

PARYŻ, 4-4. Paryskie „Poslednija Nowosti" ogłaszają rewelacyjną korespondencję z Berlina, dotyczącą ambasady sowieckiej w Berlinie.

Według danych, posiadanych przez pismo, ambasada kryje w sobie ekspozyturę GPU. i sowieckiego wywiadu. Liczni urzędnicy ambasady pełnią równocześnie funkcje agentów GPU. i szpiegów.

Radca ambasady Bratman - Brodowski i pierwszy sekretarz ambasady Jakobowicz kierują akcją zachodnio-europejskiego biura kominternu i rewolucyjnej międzynarodówki związków zawodowych. Drugi sekretarz Goldstein i urzędnicy Michajłow i Michalski stoją na czele berlińskiej agentury GPU. Liczba stałych członków tej agentury wynosi ponad 20 osób.

Wojskowa akcja szpiegowska prowadzona jest przez attaché wojskowego Putnę i urzędników Zauka i Szrota. Szpiegostwem politycznem kieruje sekretarz ambasady Lorenu, kierownik biura prasowego Stenn i urzędnik Norden.

Dla swych tajnych celów ambasada wyposażona jest w radjostację, laboratorjum chemiczne i fotograficzne, skład broni, materjałów wybuchowychh, trucizn i fabrykę fałszywych dokumentów i dowodów osobistych.

Wśród członków ambasady jedynie Krestinskij jest Rosjaninem, reszta to Niemcy, Żydzi, Polacy, Litwini, Czesi, a nawet Ormianie.

Burza śnieżna

ODCIĘŁA MOSKWĘ OD ŚWIATA.

Ryga, 4-4. W północnych i środkowych prowincjach Sowietów szaleje burza śnieżna o niezwykłej sile. Na linjach kolejowych Moskwa — Kursk, Moskwa — Archangielsk, Moskwa — Kazań komunikacja kolejowa została wstrzymana. Połączenie telegraficzne Moskwy z całym szeregiem miast przerwane. Kilka pociągów [illegible] w śniegach.

Ucieczka włościan

Z KOLEKTYWÓW.

Mińsk, 4-4. W komunistycznej „Orce" ukazał się referat prezesa rady komisarzy ludowych Białorusi sowieckiej, Kołodieja, który stwierdził, że powodem załamania się akcji kolektywizacji wsi jest masowa ucieczka włościan z kolektywów. Ucieczka ta przybiera tak wielkie rozmiary, iż walczyć z nią narazie jest rzeczą niebezpieczną.

Zbrojenie się Prus.

PRZECIW KOMU?

Berlin, 4-4. W odpowiedzi na interpelację komunistów pruski minister opieki społecznej Hirtsiefer przyznał, iż rząd pruski finansuje „Związki małokalibrowe" w Prusach Wschodnich, organizowane i częściowo utrzymywane przez junkrów.

Pomoc finansową otrzymaną ze strony rządu związki obróciły na zaopatrzenie swych członków w broń małokalibrową oraz w 9 wypadkach na budowę strzelnic.

Popieranie nacjonalistycznych związków i uzbrajania ich za fundusze państwowe właśnie w Prusach Wschodnich mówi samo za siebie.

ZGON

KRÓLOWEJ SZWECJI.

Sztokholm, 4-4. (Pat.) Królowa Szwecji zmarła dzisiaj w Rzymie o godz. 19. Śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca.

Umarła cesarzowa

ABISYNJI.

Londyn, 4-4. Z Addis Abeba donoszą o śmierci cesarzowej Abisynji Ceoditu (Judyty) w wieku 54 lat. Cesarzowa Judyta panowała od 1916 r. po złożeniu z tronu jej siostrzeńca Lidja Jassu (Jozus).

Nowym cesarzem obwołany został kuzyn zmarłej 39-letni Ras Tafari Makonnen, który obsadził już pałac cesarski swem wojskiem.

Słowa wypowiedziane i uwłaszczające czci pannie Franciszce Jakielównie cofam i za krzywdę mimowolnie wyrządzoną przepraszam.

W. Wilk.

PRZEGLĄD PRASY.

Nowa ambasada

I P. SKRZYŃSKI.

Pisząc o staraniach podniesienia polskiego poselstwa w Berlinie do roli ambasady i jakoby zamierzonem mianowaniu b. premjera Aleks. Skrzyńskiego ambasadorem, „ABC" występuje przeciw tej kandydaturze, pisząc:

Przeciw tym zamierzeniom społeczeństwo polskie postawić musi swe stanowcze veto. P. Skrzyński nadawać się może wszędzie, tylko nie do Berlina. Polski polityk, który twierdzi, że traktat Wersalski jest „aktem przemocy" nie może reprezentować Rzeczypospolitej w Niemczech. Powszechną bowiem jest tajemnicą, że Niemcy i to wszyscy, dążą dzisiaj bezwzględnie do obalenia traktatu Wersalskiego. Każdy zaś Polak rozumie, że rewizja tego traktatu dokonywaćby się miała przedewszystkiem kosztem Polski, według zamierzeń niemieckich.

Nasz stan posiadania na zachodzie dysponuje [illegible]-ianą podstawą prawną. Jest nią dobrowolna zgoda niemiecka na obowiązujące dzisiaj granice polsko - niemieckie, poręczona jednomyślną gwarancją sprzymierzonych mocarstw. Warunkiem jednak elementarnym niepowodzenia wrogiej nam propagandy niemieckiej jest, byśmy sami nie podważali swych praw na zachodzie przez nieobliczalne oświadczenia.

Kto to zrobił, kto w swym defetystycznym nastroju posunął się tak daleko, że dał prasie niemieckiej doskonałą broń w rękę przeciw Polsce, ten nie może iść reprezentować Polski do Berlina. Choćby sobie tego życzył „miarodajny czynnik" i chociażby temu patronowali Niemcy.

Dokument urzędowy.

„Robotnik" zamieścił odpis dokumentu urzędowego, zawierającego tekst orzeczenia Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej w sprawie unieważnienia jednego mandatu BB. w okręgu wyborczym nr. 54 (Tarnopol), podając niektóre ustępy tego tekstu:

„Na podstawie bliższego zbadania akt obwodowej komisji wyborczej nr. 3 powiatu Zbaraskiego w Czabarach Zbaraskich przyszedł Sąd Najwyższy do przekonania, że zarzut, uczyniony tejże komisji co do mylnego obliczenia głosów, oddanych na listę nr. 1, jest słuszny. Protokół głosowania stwierdzał bowiem pierwotnie w sposób oczywisty, że liczbę głosujących wyborców oznaczono na 620, którą następnie czy to drogą fałszu, czy też pomyłki zmieniono na 820... Na drugiej stronicy protokółu głosowania liczba głosów na listę nr. 1 złożonych — 376 — jest znów w sposób oczywisty przerobiona z liczby pierwotnie w tym miejscu wykazanej: 176 lub 178 głosów. Niewprawdziwość liczby 376 wynika również z kart obliczeniowych, w których widoczne jest dopisanie inną ręką i innym atramentem do pierwotnie zaznaczonych 176 głosów, jako oddanych na listę nr. 1, dalszych głosów... Liczba 376 na odwrocie głównej karty obliczeniowej (w obu egzemplarzach) także jest widocznie przerobiona z liczby 176...

...W zestawieniu wyników głosowania..., dotyczącym komisyj obwodowych pow. Kopyczynieckiego w wierszu piątym od dołu wykazane zostało, iż na listę nr. 1 oddano w Czanokońcach Wielkich głosów ważnych 1063, na listę zaś nr. 18 głosów 151, przyczem w egzemplarzu zestawienia wyników głosowania, dołączonych do akt Sądu Najwyższego, widoczne jest podskrobanie w miejscach, w których powyższe cyfry są wypisane. Tak więc wskutek przestawienia cyfr wspomnianych powiększono liczbę głosów na korzyść listy nr. 1 o 912 głosów i o takąż liczbę zmniejszono ilość głosów, oddanych na listę nr. 18..."

Za śmierć Jakubowskiego

odpowie nadprokurator Müller.

BERLIN, 4-4. (PAT.) Z Neu-Strelitz donoszą, że w wyniku dotychczasowych zeznań w procesie rewizyjnym Jakubowskiego prokuratorja wdrożyła przeciwko oskarżycielowi Jakubowskiemu, b. nadprokuratorowi Müllerowi postępowanie karne na podstawie par. 344 niem. kodeksu karnego. Paragraf ten przewiduje karę ciężkiego więzienia dla urzędnika, który świadomie występuje z pogróżkami przeciwko urzędnikowi, wypełniającemu swe agendy mimo, iż jest przekonany o jego niewinności.

Jednocześnie adwokat dr. Brass zgłosił wniosek o wytoczenie postępowania karnego za krzywoprzysięstwo nadprokuratorowi Müllerowi.

KLĘSKA GŁODU

GROZI SOWIETOM.

MOSKWA, 4.4. — Sowiecka „Prawda" ogłasza sprawozdanie b. komisarza skarbu Preobrażeńskiego, z podróży, jaką odbył po sowietach.

Sprawozdanie sowieckiego dygnitarza wychodzi z założenia, że władze sowieckie zupełnie nie zdają sobie sprawy z tego, co dzieje się na prowincji. Panują tam tak straszne stosunki, iż po żniwach grozi całemu państwu widmo klęski głodowej.

Omawiając stosunek ludności do zarządzeń sowieckich, Preobrażeński podkreśla, że chłop w dalszym ciągu stosuje politykę biernego oporu, zwłaszcza w sprawie kolektywizacji. Ten stosunek chłopa do zarządzeń władz wytworzył położenie tego rodzaju, że grożący sowietom kryzys w rolnictwie będzie nieporównanie poważniejszy od tych wszystkich niepowodzeń, na jakie sowiety są obecnie narażone.

NA DJABELSKIEJ WYSPIE

WALKA WIĘZNIÓW Z DOZARCAMI.

PARYŻ, 4.4. — Niezwykłe poruszenie w całej Francji wywołały wiadomości, które nadeszły z kolonji karnej w Gujanie.

Telegramy doniosły mianowicie, że w tamtejszem więzieniu z powodów niewyjaśnionych zmarła większa ilość skazańców. Gdy osoby zainteresowane zaczęły interpelować u władz, otrzymały odpowiedź, z której trudno było coś konkretnego wywnioskować. Raz bowiem mówiono, iż zmarli padli ofiarą rekinów; to znowu odpowiadano, że polegli oni w walce z dozorcami więziennymi podczas próby wydostania się z więzienia.

Faktyczny stan rzeczy jest tego rodzaju, iż duża część więźniów w porozumieniu z dozorcami uknuła spisek, który miał na celu całkowitego wydostania się na wolność. Ponieważ jednak zarówno więźniowie, jak dozorcy uważali, iż niektórzy ich koledzy nie są zupełnie pewni, więc postanowiono w tajemnicy otruć ich. Tym się właśnie tłomaczy szereg zgonów zarówno z pośród więźniów, jak i z liczby dozorców.

Gdy jednak te tajemnicze zgony wydały się zbyt podejrzane, więźniowie zbuntowali się i doszło między nimi a dozorcami do strasznych scen. Ponieważ więźniowie nie posiadali broni, więc z zatargu zwycięźyli dozorcy, którzy też rozstrzelali bez sądu wszystkich przywódców planu wydostania się z więzienia wraz z tymi dozorcami, którzy obiecali pomoc w ucieczce. Ogółem zginęło w ten sposób około 200 więźniów, czyli prawie trzecia część kompletu.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hlawskiego w Sosnowcu, 3-go Maja 23 w Będzinie, Małachowskiego 24, w Dąbrowie Gór., 3-go Maja 14, w Zawierciu, Piłsudskiego 5, w Grodźcu, Będzińska, d. Godeckiego w Czeladzi, Rynek 8 w 26 dniu ciągnień 5-tej klasy padły następujące wygrane:

Zł. 1.000 — na nr. 194517

zł. 500 — na n-ry: 47218 109499 127335 155930 171991

oraz stawki po zł. 250 — na n-ry: 9274 11250 14949 25126 47245 58267 92863 109436 109455 113753 144362 144372 144373 151261 158751 158771 159505 159553 161231 163813 163873 167109 170349 171932 177007 179235 179254 180964 182718 182770 192136 192158 194547 194576 199732 199780 199799 203614.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Wczoraj w 26 dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. — Nr. 173741.

10.000 zł. — N-ry: 84581 187659.

3.000 zł. — N-ry: 1965 99383 142354

2.000 zł. — Nr. 20089.

1.000 zł. — N-ry: 92021 97922 111447 125612 162384 194517 194384.

600 zł. — N-ry: 9754 95407 174409 175934 176415.

500 zł. — N-ry: 5218 10632 11090 12032 18276 19126 20930 25990 26209 28701 29360 47218 51670 52026 52448 53972 59804 105882 105912 108013 108076 109708 110458 111895 112359 113624 118461 118470 119502 119604 120824 121442 121696 127335 128560 132506 134830 139048 146025 149055 152429 155178 155732 156653 156944 163092 163386 164916 165279 166391 169094 171074 171991 172993 177163 178432 180338 184069 185395 186214 187875 193054 193339 194360 197521 198872 201731 203854 207543 208510 209752.

Tabele wygranych losów

za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia u kolektorów:

w Sosnowcu:

E. Gruszczyńskiego, ul. 3 Maja 8, Księgarnia „Wiedza".

Wl. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.

w Będzinie:

Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

15.000 zł. — Nr. 61689.

5.000 zł. — Nr. 101179.

3.000 zł. — N-ry: 143645 152876 192556.

2.000 zł. — Nr. 98534.

1.000 zł. — N-ry: 49787 76596 86795 91764 99425 118066 131328 174969.

600 zł. — N-ry: 1872 11500 71036 88083 120138 122895 143053 177193 187285 187379.

500 zł. — N-ry: 2614 2788 2795 3273 4249 10209 10737 12355 13025 19809 21545 23071 30994 34294 39021 41145 41302 41638 43307 44624 45663 52261 54113 57018 59544 60168 60744 64051

62729 63506 64572 69745 70170 72895 73970 77625 78078 78082 80266 85818 86548 92378 93881 99707 106766 107746 109499 110431 116586 117037 117037 117052 123272 123629 123816 125877 125984 128222 134168 135889 137341 141245 141534 142715 143260 144729 145181 146933 154034 155930 157259 159746 161986 165177 167060 168414 170209 170864 170986 173057 175557 177278 180594 184571 184975 189298 190857 191057 194950 195427 195467 204338 204909 208654.

Łatwiej z Zeppelinem

NIŻ Z BYKIEM.

Berlin, 4-4. Z Nowego Jorku donoszą o przygodzie, która o mało nie zakończyła się wzięciem na rogi przez rozjuszonego byka dr. Eckenera, komendanta sterowca „Graf Zeppelin".

Podczas zwiedzania lotniska towarzystwa Goodyear - Zeppelin w Aleksandrji (Wirginja) grupa towarzyszących dr. Eckenerowi inżynierów zaatakowana została przez byka, który zbiegł z pobliskiej farmy. Co sił w nogach napadnięci dobiegli do płotu z drutu kolczastego otaczającego lotnisko i przedostali się na drugą stronę.

Dr. Eckenerowi udało się jako ostatniemu przeleźć przez płot, przyczem pokaleczył się dotkliwie i podarł na sobie ubranie.

Wdowa po Leninie

NA CZELE OPOZYCJI

Moskwa, 4-4. W sowieckich kołach politycznych sensację wywołały ostatnie wystąpienia polityczne wdowy po Leninie, Krupskiej.

Korzystając ze swego uprzywilejowanego stanowiska Krupska zwalcza otwarcie politykę Stalina, występując jako przewódczyni opozycji prawicowej.

W przemówieniach, wygłoszonych na komunistycznych zebraniach partyjnych w Moskwie, domaga się Krupska zaniechania kolektywizacji rolnictwa i przywrócenia wolności handlu prywatnego.

Synobójstwo,

KRWAWY OWOC BOLSZEWIZMU.

Ryga, 4-4. „Komunist" donosi o niebywałym wypadku, ilustrującym zdziczenie ludności w Sowietach. W miejscowości Ombyszew w okręgu nieżyńskim na Ukrainie włościanin Komarko zabił trzech synów. Podłożem morderstwa były stosunki polityczne.

Komarko zaliczony był przez władze sowieckie do „kulaków" i pozbawiony praw politycznych, podczas gdy synowie wstąpili do związku młodzieży komunistycznej (komsomoł) i ogłosili w miejscowem piśmie deklarację, że wyrzekają się swoich rodziców-„kulaków" i że będą ich zwalczać jako wrogów komunizmu.

Dotknięty tem ojciec przy pomocy matki zarąbał w nocy śpiących synów siekierą. Zabójca oświadczył w czasie śledztwa, że zabił swe dzieci, ponieważ „poszły na służbę antychrysta".

Bandytyzm w Chinach.

WSTRZĄSAJĄCE SCENY MORDOWANIA.

Szanghaj, 4-4. (Pat.) Jak donoszą z prowincji Yunnan, mieszkańcy pewnego miasta, którzy nie chcieli, czy nie mogli zapłacić haraczu, nałożonego na nich przez bandytów, zostali przez tych ostatnich powiązani, oblani parafiną i żywcem spaleni.

Bandyci ukazują się nawet w pobliżu samego Szanghaju, gdzie napadają na osady, a w razie gdy łup nie odpowiada ich życzeniom poddają mieszkańców torturom.

Pekin, 4-4. (Pat.) Anglik nazwiskiem Sharlett, skarbnik kolegjum angielsko-chińskiego w Tien-Tsinie został zamordowany przez bandytów w miejscowości Tei-Tei-Ho.

Teszawar, 4-4. (Pat.) W Kabulu wykonano wyrok śmierci na 11 stronniczych Basinsaków. Zostali oni przywiązani do wylotu armat i rozorcszeni na szczątki przez kule.

Zapowiedź wyborów sejmowych

na tle ogólnej sytuacji w kraju.

Obecny premjer pułk. Sławek złożył dotychczas dwa oświadczenia, które całe społeczeństwo skwapliwie czytało, spodziewając się, że usłyszy nowy program rządowy, mający na oku poprawę fatalnej sytuacji, przedewszystkiem gospodarczej.

Narazie jednak p. premjer w tym kierunku zupełnie nie wypowiedział się, a natomiast zapowiedział rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Wywnioskowano stąd, że nowy premjer główny nacisk kładzie na swą misję polityczną, innych zagadnień narazie niedostrzegając.

Nie można powiedzieć, by oświadczenia premjera Sławka zadowoliły społeczeństwo, a stwierdzić nawet należy, że wniosły w opinję duży niepokój i zdenerwowanie.

Zdenerwowanie to udzieliło się przedewszystkiem tym kołom, które dotąd bez zastrzeżeń popierały i aplauzowały wszelkie plany i posunięcia t. zw. obozu sanacyjnego. Koła te, zwłaszcza osób żyjących na prowincji i mających styczność z ogółem społeczeństwa, z niechęcią wyrażają się o możliwości wygrania wyborów, które w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej nie wróżą dla partji sanacyjnej nic pomyślnego.

Z drugiej strony wśród opozycji wszelkiego autoramentu, od prawicy do skrajnej lewicy, wzrósł ogromnie zapał wyborczy i gorączkowe wprost oczekiwanie na rozpisanie wyborów, oczywiście w tem przeświadczeniu, że wybory te stałyby się pogromem obozu sanacyjnego, który nie potrafi się wytłomaczyć, iż nie on jest winien ciężkiej sytuacji w państwie, którem rządzi niepodzielnie od lat czterech.

Przypuszczać należy, że premjer Sławek i jego najbliższe otoczenie zdaje sobie sprawę z powyższych nastrojów. Znać nawet w dwóch jego oświadczeniach pewne wahanie. O ile mianowicie w pierwszem z nich wręcz zapowiedział wybory, wzywając swych kolegów partyjnych do niezwłocznego przystąpienia do przedwyborczych „prac przygotowawczych“, o tyle w drugiem oświadczeniu, złożonem w klubie sprawozdawców sejmowych, oznajmił, że nowe wybory zostaną rozpisane, lecz „najpierw musi nastąpić uspokojenie w kraju“.

Oficjalnie więc stwierdzono, że w kraju niema spokoju. Dotąd zawsze z kół sanacyjnych słyszano, że choć posłowie i przewódcy partyj usilują szerzyć zamęt, to jednak kraj cały jest szczęśliwy i żyje w błogiem przeświadczeniu, że lepsza dola nie mogłaby być jego udziałem. Obecnie mówi się o niepokoju i potrzebie pacyfikacji kraju, bez której trudno przystępować do przeprowadzenia wyborów. Z oświadczenia tego przeciętna opinja publiczna, tu już bez względu na orjentację polityczną, wyprowadza wniosek, że wybory nie odbędą się rychło, jeśli uspokajać zaczną według znanych powszechnie metod posłowie z obozu sanacyjnego, zwłaszcza w typie posła Dobrzańskiego i jemu podobnych, jakich tam nie brak.

Dla przeciętnego obywatela, który stoi zdala od polityki partyjnej, sytuacja wydaje się niesłychanie ciężka.

Cały kraj, znękany kryzysem gospodarczym, ugina się pod ciężarem troski o najbliższą przyszłość, a tu zamiast pomyśleć poważnie o zaradzeniu tej klęsce, rzuca się zapowiedź walki wyborczej. Przecież w atmosferze walki, którą się organizuje, nie można nawet marzyć o opanowaniu kryzysu gospodarczego.

Mówi się i to coraz częściej, że przeciętny obywatel powinien cicho siedzieć i nie zajmować się polityką, do której powołana jest elita. Gdyby dobrze działo się w państwie, teorja ta przyjęłaby się w życiu sama przez się i przeciętny obywatel nie trudziłby się wynajdywaniem lekarstwa na uzdrowienie stosunków. Dzieje się jednak niedobrze, wobec czego rozpamiętnienie polityczne wzrasta, a im ciężej jest, tem silniejszy w szerokich masach staje się radykalizm, którego uśmierzanie jest możliwe tylko na drodze poprawy gospodarczych stosunków.

Źle się stało, że zamiast przystąpić do rozważenia środków, mających na celu zaradzenie klęsce gospodarczej, rzuciło się w kraj zarzewie nowych walk partyjnych.

Red. Niemojewski

ZOSTAŁ UNIEWINNIONY.

Sąd okręgowy w Warszawie w wydziale odwoławczym rozważał sprawę redaktora Adama Niemojewskiego, skazanego przez sąd grodzki na 2 tygodnie aresztu za podanie rzekomo fałszywych informacyj o słynnej mowie głównego komendanta policji państwowej plk. Jagrym-Malewskiego, wygłoszonej na otwarciu szkoły policyjnej w Mostach Wielkich. Red. Niemojewski, dając wzmiankę w „Myśli Niepodległej“ o mowie płk. Maleszewskiego, przytoczył niektóre ustępy tego przemówienia a m. in. ten ustęp, w którym płk. Maleszewski miał powiedzieć: „My bić umiemy i bić będziemy“. Sąd okr. po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy redaktora Niemojewskiego zupełnie uniewinnił, uwalniając go tem samem od zarzutu zamieszczanie nieprawdziwych wiadomości.

Nad głową „szalonego Gruzina”

zawisła nienawiść współtowarzyszy.

Na „Olimpie sowieckim“ dzieje się coraz gorzej. Konflikty pomiędzy Stalinem a pozostałymi dygnitarzami sowieckimi i wybitnymi członkami partji doszły do tego, że nie są oni już w stanie rozmawiać ze sobą spokojnie, sięgając do najbliższych im duchowych argumentów, do... pięści.

Zazwyczaj doskonale poinformowany korespondent moskiewski organu Kiereńskiego „Dni“, nadesłał sensacyjną wiadomość o przebiegu pewnego posiedzenia, które odbyło się niedawno na Kremlu, a podczas którego... Stalin został dotkliwie pobity przez swych towarzyszy. Na posiedzeniu tem, wstrząsające wrażenie wywarła mowa Uglanowa, który dowodził, iż cały plan sowieckiej polityki gospodarczej, noszący nazwę „Piatiletki“, został doszczętnie zniszczony dzięki bezgranicznej samowoli organów partyjnych, które rywalizując ze sobą, nie liczyły się zupełnie z rzeczywistością i stworzyły w ciemnej masie chłopstwa rosyjskiego, najpodatniejszy grunt dla walki z Sowietami.

Przemawiający po nim, wódz czerwonej armji, Woroszyłow, wręcz zarzucił Stalinowi, iż rozmyślnie doprowadził do rozprzężenia czerwonej armji, która dziś jest prawdziwem niebezpieczeństwem dla władzy sowieckiej. Mowy te doprowadziły atmosferę „konferencji“ do kolosalnego napięcia, a kiedy Eunukidze dyktator żywnościowy ujawnił, iż ludzie najbliżej stojący Stalina, swemi intrygami doprowadzili do tego, że „wszystko co uczciwe ucieka z partji“. Stalin, zachowujący dotychczas grobowe milczenie, zerwał się z miejsca i począł grozić obecnym, iż każe ich natychmiast wszystkich uwięzić i rozstrzelać.

Wybuchła powszechna bójka, podczas której rzucono się na Stalina, bijąc go i krzycząc, iż on jeden jest przyczyną klęski Sowietów. Gdyby nie obrona ze strony trzech ludzi, Ordzokinidze, Mołotowa i Mienżyńskiego — wodzów „Czeki“, kto wie czy Stalin wyszedłby cało z tej... „dyskusji“.

Oprzytomniawszy po tem niesłychanem zajściu, jeden z obecnych wygłosił mowę, w której przypominał... losy Pawła I.

Wiadomość o tak dramatycznym przebiegu „posiedzenia“, mimo wszystko rozeszła się po Moskwie, a Stalin przebywający pod Moskwą, w miejscowości Górki, kazał rozszerzyć łańcuch wojsk, niedopuszczających nikogo do miejscowości, w której zakończył swe dni w obłędzie Lenin.

Według krążących po Moskwie, uporczywych pogłosek, wobec obłędnego uporu Stalina, który tylko pozornie „zmienił kurs“, utworzyła się tajna rada, złożona przeważnie z dowódców czerwonej armji, zmierzająca do pozbawienia władzy „szalonego gruzina“ i ogłoszenia nowej formy rządów, w których mieliby wziąć udział również niektórzy znajdujący się dziś w niełasce, opozycjoniści.

Walne zebranie delegatów P.C.K.

okręgu kieleckiego.

W niedzielę dnia 30 ub. m. odbyło się w Kielcach walne zebranie delegatów P. C. K. okręgu kieleckiego, w skład którego wchodzi również oddział P. C. K. na pow. Będziński. Delegatami z Zagłębia byli: dr. Ryder — prezes zarządu, inż. Berbecka, dyr. Błażejewicz, nacz. Kamiński i p. Sztajner — insp. oddziału P. C. K.

Do prezydjum walnego zebrania poproszono p. Sosnowskiego na przewodniczącego, dr. Rydera na wiceprzewodniczącego i p. Okrajnową na sekretarkę. Na porządku dziennym walnego zebrania była sprawa budżetu okręgu, program prac na bieżący rok, z czego szczególnie druga sprawa wywołała bardzo ogromną dyskusję. Sprawy programu prac referował p. gen. Łuczyński, wiceprezes zarządu okręgu (prezesem był p. wojewoda Korsak, który przeniósł się na inne stanowisko do Warszawy). W referacie swym p. generał Łuczyński b. silnie akcentował konieczność zwrócenia uwagi na bezpośrednie zadania, które ma P. C. K. w związku z oczekującemi go obowiązkami w czasie wojny, a więc organizowanie pogotowia sanitarnego, zarówno w formie odpowiednio wykwalifikowanego personelu, jak i martwego inwentarza. Chodzi więc o szkolenie sióstr, drużyn ratowniczych i zakup sprzętu. Inne zadania wchodzące w skład programu pokojowego mogą być wykonane tylko w miarę spełnienia wyżej wymienionych obowiązków, ciążących na P. C. K., bez spełnienia których, może państwo w chwili potrzeby spotkać zawód, a zawodu tego być nie może. Przedstawiciele oddziałów, a w szczególności oddziału na pow. Będziński, przez usta prezesa tego oddziału, popierając b. gorąco konieczność wykonania wszystkich bez wyjątku bezpośrednich zadań, dowodzili nieodzowności prowadzenia na terenie powiatu Będzińskiego, będącego w b. ciężkiem położeniu, akcji humanitarnych. Sprawozdanie z działalności oddziału zagłębiowskiego wykazało, że mogą być wykonane wszystkie polecone przez zarząd okręgu zadania, a jednak można przychodzić i miejscowej ludności z pomocą. To wzbudza w miejscowem społeczeństwie zaufanie do PCK., które chętnie popiera go, w całej jego pracy.

Bardzo też ożywioną dyskusję wywołał wniosek zarządu okręgu o zmianę tego paragrafu statutu, który przewiduje, że 15 proc. swych funduszy oddziały przekazują do okręgu w tym kierunku, aby 30 proc. funduszy oddziały przekazywały do okręgu. Wniosek ten, ze zrozumiałych względów nie otrzymał większości głosów delegatów oddziałów, które bronią się przed tem, aby się stać przeważnie organizacjami do wydostawania pieniędzy bez możności realizowania swych zadań na miejscu.

Zebranie zakończono wyborem p. gen. Łuczyńskiego na prezesa zarządu okręgu, zaś p. Paciorkowskiego, nowego wojewody kieleckiego, na prezesa Komitetu okręgowego P.C.K. Z oddziału na pow. Będziński wszedł do Komitetu okręgowego dr. Ryder, w charakterze wiceprezesa komitetu.

Na Łotwie

PRZECIW POLSCE

W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w sejmie łotewskim zabrał głos przewodniczący komisji spraw zagranicznych, b. minister tego resortu, Celens, który wystąpił z gwałtowną mową przeciwko Polsce.

Celens oświadczył, że w Łotwie budzi obawę wzrastający z roku na rok budżet wojskowy Polski, który obecnie wynosi prawie 40 pr. całego budżetu 30-miljonowego państwa. Polska, zdaniem mówcy, stała się na wschodzie Europy beczką prochu, która przy lada okazji może wybuchnąć. Niebezpieczeństwo jest poważne, gdyż pomiędzy sowietami a Polską istnieje cały szereg nieuregulowanych kwestyj spornych, które łatwo mogą doprowadzić do konfliktu zbrojnego. Mówca ostrzegł Łotwę przed możliwością wciągnięcia jej w sferę wpływów polskich.

Następnie Celens wystąpił przeciw ko zbliżeniu z Estonją, która całkowicie poddała się dyrektywom Warszawy. Łotwa — jego zdaniem — musi poważnie nad tem się zastanowić, jak ma się ustosunkować do Estonji i Litwy. Z tych trojga sąsiadów, wybór paść musi na Litwę, z którą trzeba nawiązać jaknajsilniejszą łączność i popierać ją w kierunku umocnienia jej niepodległości.

W dalszym ciągu Celens poddał ostrej krytyce traktat handlowy z Polską, który jest bardzo dla Łotwy niedogodny, gdyż Polska w ostatnim roku eksportowała do Łotwy towarów na sumę około 30 miljonów łatów, gdy wywóz łotewski do Polski wynosił zaledwie 3 miljony.

Przydział dzieci z obczyzny

NA KOLONJE LETNIE W POLSCE.

W dniach ostatnich odbył się w Warszawie zjazd centralnych komitetów kolonij letnich Związku obrony kresów zachodnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

Poszczególne województwa podjęły się przyjęcia dzieci na kolonje letnie w następującym podziale: woj. Warszawskie — 1.100 dzieci, woj. Białostockie — 600, woj. Poznańskie — 1.400, woj. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie łącznie — 600, woj. Wileńskie — 100, woj. Łódzkie — 300, woj. Pomorskie — 700, woj. Lubelskie — 1.100, woj. Kieleckie — 300, woj. Śląskie — 1.400 dzieci.

Kurja biskupia

O SPRAWCY ZAJŚĆ W KACZANÓWCE.

Kurja metropolitalna we Lwowie wydała komunikat, z którego wynika, że ks. Wróbel sprawca tragicznych wypadków w Kaczanówce — o czem donosiliśmy wczoraj — był umysłowo chory. Ks. Wróbel był już raz zasuspendowany w roku ubiegłym za samowolne opuszczenie parafji, lecz okazał skruchę i był przywrócony do łask. W połowie lutego rb. zachorował na nerwy i otrzymał urlop i wtedy rozpoczął swoją akcję podburzania parafjan przeciw władzom duchownym i świeckim, która doprowadziła do tak tragicznego finału. Ks. Wróbel pozostaje w areszcie w Tarnopolu.

Zapisujcie się do P.M.S.

WESOŁE i SMUTNE.

PANI I JEJ SUKNIA.

Szanowna i, rzecz prosta, piękna Pani!

Mimo wiosny, która przecież nie będzie przypominała ciągle, że jesteśmy wysunięci dość daleko na północ, nie zamierzam opiewać Jej wdzięków, ani zanosić prośby o Jej względy, sądzę bowiem, że nie tylko jesteś kobietą, ale i człowiekiem. Pomówimy przeto o rzeczy innej, w której Pani ma odegrać rolę bohaterki największej, bo walczącej sama z sobą, ze swemi skłonnościami, co jest sprawą najtrudniejszą nietylko dla przedziwnie tak nazwanej płci słabszej, ale i dla mężów dojrzałych i w bojach przeróżnych, a krwawych odnoszących nielada zwycięstwa.

Na dzisiejszem otwarciu wystawy, organizowanej w Sosnowcu przez Narodową Organizację Kobiet, będą pokazy strojów ludowych: zarówno strój bajecznie kolorowej Krakowianki, jak i pasiasty Łowiczanki i malownicze desenie koszul Huculki. Pokaz ten będzie miał mniejsze znaczenie ludoznawcze, większe jako argument, że nasze panie mogą się ładnie ubrać bez pomocy zagranicznych wzorów. Nie chodzi o to, żeby się stroić w suknie wieśniaczki z puszczy Kurpiowskiej, jeno o to, iżby dowieść, że jakiś wioskowy Poiret i małomiasteczkowy Worth mają więcej, lub przynajmniej tyleż dobrego smaku, co i Poiret paryski.

Od tego fundamentalnego przekonania powinien się zacząć rozpęd ambicji kobiecej w kierunku kupowania tylko materjałów krajowych.

Mówi się dużo o próżności kobiecej, która nakazuje ubieranie się nie dla siebie, jeno dla wzbudzenia zawiści przyjaciółek i znajomych. Stąd to licytowanie się w wykupywaniu jedwabnych materjałów zagranicznych. Próżność ta podobno istnieje od czasów Ewy i prawdopodobnie nie da się jej wykorzenić przynajmniej wśród 99 proc. pań.

Dowcip społeczny powinienby więc iść w kierunku odpowiedniego wykorzystania wady próżności i wprowadzenia jej do koryta pożytku ogólnego.

Czyta się nieraz w pismach wiadomości polityczne, wyssane z palca, czyli tak zwane kaczki dziennikarskie. Natomiast we wszystkich pismach kobiecych, omawiających modę, zawsze są tylko prawdy i w komunikatach Paquina niema ani jednego słówka kłamstwa.

A to właśnie jest niedobrze.

Gdyby organizacje kobiece, w których zasiadają niewiasty rozumne, zawiązały spisek i wpłynęły odpowiednio na redakcje pism kobiecych, to rzecz ta zmieniłaby się zasadniczo. Możnaby naprzykład w jakiejś „Kobiecie w świecie i w domu" oraz w „Świecie kobiecym" umieścić na pierwszej stronie fotografję modelki w polskim stroju kobiecym, a pod tym podpis grubym drukiem: „Najświeższy paryski model wiosenny".

W tekście możnaby dać krótką wzmiankę, że Poiret propaguje wśród swych klijentek łódzkie perkaliki, a amerykańskie miljonerki używają perfum i pudrów tylko warszawskiego Pulsa.

Te niewinne kłamsterwka dałyby efekt nadzwyczajny. Próżność kobieca byłaby zaspokojona i zaspokojoneby były głodne żołądki robotników łódzkich.

Oczywiście proponowanie takiego podstępu jest żartem. Nie trzeba się jednak oddawać pesymizmowi, lecz wierzyć, że przecież są jeszcze kobiety, które i bez podstępu zdają sobie z tego sprawę, iż każdy kupiony za polskie pieniądze metr jedwabiu zagranicznego, to o jeden obiad mniej dla rodzin robotników łódzkich, to zubożenie kraju o tę właśnie sumę, to powiększenie szeregów ludzi bez pracy, a zatem ludzi niezadowolonych, to wreszcie lekkomyślne przyczynianie się do wywoływania zamętu w kraju, trapionym przez kryzys gospodarczy i inne plagi, które każdy z nas na własnej skórze odczuwa.

K. O—rk.

Jeszcze o nadużyciach

w Banku ludowym.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o nadużyciach, ujawnionych w Banku ludowym w Sosnowcu (Targowa), na czele którego stał Luzer Grüncajger.

Prowadzone w tej sprawie szczegółowe śledztwo dostarcza nowych, bardzo ciekawych szczegółów.

Oto kontrola ksiąg wykazała szereg fikcyjnych pozycyj, wstawionych jedynie po to, aby komisja rewizyjna nie mogła spostrzec nadużyć. Bank ten, otrzymując zlecenia od innych pokrewnych instytucyj na inkaso, pieniądze te przetrzymywał po kilka miesięcy, robiąc nimi obrót, a bywało również i tak, że pieniędzy tych nie zwracano.

Charakterystycznem jest, że członkowie zarządu banku i rady nadzorczej, posiadając udziały od 30 do 300 zł. operowali grubemi sumami, podnoszonemi w banku w charakterze pożyczek.

Dochodzenie wykazało, że jeden z owych panów obracał sumą 397 tys. zł., inni zaś 250 tys. zł., 186 tys. zł., 65 tys. zł. i t. d.

Sprzeniewierzone kwoty pokrył zarząd, za wyjątkiem kilku tysięcy złotych.

Jak już wspominaliśmy, oprócz uwięzionego Grüncajgera odpowiadać będą przed sądem i inni, których nazwisk ze względów na toczące się śledztwo, nie możemy narazie ujawnić.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 Sobota	**Dziś** Wincentego W.
	Jutro Wilhelma Op.
	Wschód słońca 5 m. 4.
	Zachód „ 18 m. 14.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Żelazna maska".
Kino „Wawel" — „Człowiek morza".
Kino „Sfinks" — „W szponach żółtych djabłów".
Kino „Momus": — Metropolis.
Kino „Uciecha" — „Ostatni syn".
Kino „Czary" — „Wadca Sahary".

Program radjowy

SOBOTA 5 KWIETNIA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt).
17.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00 — Słuchowisko z Krakowa dla dzieci p. t. „Wichurek w smoczej jamie" — Br. Dąbrowskiego.
19.05 — Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. Codzienny odcinek powieściowy. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą".
19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.30 — Audycja popularna z udziałem M. Gawła (harmonijki ustne) oraz L. Schweidera (cymbały).
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie
20.00 — Prof. dr. Kazimierz Simm, Docent Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody — Stroje zwierząt" — cz. II.
20.30 — Koncert chóru syberyjskiego z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka lekka z Warszawy.

× **W ZWIĄZKU Z WCZORAJSZEM SPRAWOZDANIEM Z POGRZEBU** śp. Zygmunta Rychtera proszeni jesteśmy o uzupełnienie w tym sensie, że Towarzystwo artystyczno - literackie, którego śp. Rychter był współzałożycielem, wieloletnim prezesem, a ostatnio wiceprezesem, również oddało hołd Zmarłemu przez złożenie na grobie wieńca, oraz w przemówieniu prezesa Towarzystwa p. T. Czarnomskiego.

× **T-WO OPIEKI POZASZKOLNEJ NAD MŁODZIEŻĄ** urządza w dniu 6 bm. o godz. 11.30 przed południem w sali kina „Zagłębie" poranek dla młodzieży i starszych z następującym programem: 1) film 11-aktowy pt. „Żelazna maska", 2) wesoła komedja, 3) tygodnik PAT.: zdjęcia Beskidów. Ceny biletów: dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr. i dla dzieci 30 gr.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota dnia 5 kwietnia — „Sędziowie i Wiara" dla szkół o godzinie 15.30

Sobota dnia 5 kwietnia — „Zemsta Nietoperza" o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 6 kwietnia — „Legenda Bałtyku" o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 6 kwietnia — „Powrót do grzechu" o godzinie 19.30.

Wtorek dnia 8 b. m. — „Zemsta nietoperza" o godzinie 15.30.

Wtorek dnia 8 b. m. „Wesele na Górnym Śląsku" o godzinie 19.30.

× **ODCZYT PROF. BUJWIDA Z KRAKOWA.** Jutro w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 4 popoł. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się odczyt prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Odona Bujwida na temat: „Który z języków współczesnych najlepiej nadaje się w stosunkach międzynarodowych?"

× **ZEBRANIE ZRZESZENIA NAUCZYCIELI GEOGRAFJI** odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 17 w gimnazjum żeńskiem p. Krzymowskiej-Replińskiej w Będzinie (ul. Kołłątaja 35). Porządek dzienny: referaty: p. Rzadkowskiego „Wrażenia z pobytu w Belgji" i p. Sochackiego „Geografja Polski St. Pawłowskiego pod względem metodycznym", sprawozdanie skarbnika, wybory nowego członka komisji rewizyjnej, najbliższe wycieczki, wolne wnioski.

× **POWIATOWA KOMENDA P. W.** w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 6 bm. na zakończenie dochodzących kursów strzeleckich odbędą się ostre strzelania z kb. Mauzerów do tarcz olimpijskich na strzelnicy w Gołonogu dla wszystkich uczestników kursów strzeleckich, organizowanych w Sosnowcu i Będzinie. Prócz powyższego strzelania odbędą się strzelania z broni małokalibrowej na 50 mtr. ze wszystkich postaw, oraz rzucanie granatów zaczepnych ostrych, dymnych oraz świec dymnych. Strzelania te będą sprawdzianem zdolności strzeleckich uczestników kursu, z pośród których zostaną wybrane zespoły strzeleckie, jako reprezentacyje poszczególnych szkół i oddziałów P. W. na tegoroczne zawody strzeleckie. Dlatego też koniecznem jest, by w dniu 6 bm. na strzelnicę stawili się bezwzględnie wszyscy uczestnicy tak pierwszego, jak też drugiego kursu strzeleckiego w Sosnowcu i Dąbrowie, prócz podoficerów rezerwy, dla których zawody eliminacyjne odbędą się osobno. Uczestnicy kursu strzeleckiego w Sosnowcu zgłoszą się na strzelnicy w Gołonogu w wyżej podanym dniu o godz. 13.

× **PRZEDŁUŻENIE OKRESÓW ZASIŁKOWYCH.** Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne Funduszu bezrobocia, p. min. pracy i opieki społ. zarządzeniem z dnia 17 marca 1930 r. przedłużył okres zasiłkowy do 17-tu tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 30 kwietnia rb. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13-tygodniowe z Funduszu bezrobocia. W związku z tem zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zainteresowanych o uskutecznienie wypłat.

Koło przyjaciół

HARCERSTWA POLSKIEGO.

W ubiegły czwartek z inicjatywy komitetu organizacyjnego, złożonego z komendy hufca dąbrowskiego Związku harcerstwa polskiego oraz miejskiej komisji W. F. i P. W. odbyło się w magistracie dąbrowskim zebranie organizacyjne Koła przyjaciół harcerstwa przy komendzie hufca. Pięknie ujęte przemówienie wstępne o ogólnym celu zebrania wygłosił prezydent Madeyski, po którym komendant hufca prof. St. Piotrowski szczegółowo uzasadnił potrzebę, charakter i ustrój instytucji, mającej się utworzyć.

W wyniku ożywionej i nacechowanej jednomyślnością dyskusji obecni na zebraniu zobowiązali się do czynnej pracy dla dobra i potrzeb harcerstwa i po zapisaniu się na członków powzięli uchwałę, powołującą do życia Koło przyjaciół przy komendzie hufca. Do zarządu Koła wybrani zostali pp.: J. Bemówna, A. Domaszewska, inż. F. Dzierżawski, L. Dudziński, prof. M. Ornatkiewicz, dyr. A. Zięba i dyr. W. Zillinger. Poza temi osobami do zarządu Koła należą: komendant hufca męskiego prof. S. Piotrowski, komendantka hufca żeńskiego p. J. Pinkiewiczówna, kapelan obydwu hufców ks. Z. Flisowski, prezes miejskiej komisji W. F. prez. Madeyski, delegat szkolnictwa oraz po jednym delegacie z poszczególnych Kół przyjaciół przy drużynach.

Minimalna wysokość składki członkowskiej ustalono na 50 gr. miesięcznie. Na nadzwyczajny walny zjazd harcerstwa, który się ma odbyć 25 kwietnia w Warszawie zebranie delegowało inż. F. Dzierżawskiego.

Nowopowstała placówka ma do spełnienia szereg ważkich zadań, jak: niesienie harcerstwu pomocy materjalnej i moralnej, pobudzenie społeczeństwa do większego zainteresowania się tym pożytecznym ruchem wśród młodzieży, dawanie inicjatywy i ożywienie działalności już istniejących Kół przyjaciół przy drużynach, staranie się o sprzęt wyszkoleniowy i wiele innych. Inicjatorom i założycielom nowego Koła przyjaciół harcerstwa należy więc życzyć, by ich zamierzenia i wytrwała praca przyniosły naszym dzielnym harcerzom jaknajwiększą korzyść i pożytek.

× **POTANIAŁO.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskiem zmniejszyły się w ub. miesiącu w porównaniu z m. lutym br. o 1.87 proc.

× **ZMIANA LOKALU SĄDOWEGO.** W dniu wczorajszym Sąd powiatowy w Dąbrowie został przeniesiony do nowego lokalu w resursie dąbrowskiej. Również do tego lokalu została przeniesiona kancelarja sędziego śledczego. Wejście do biur sądowych od ul. Krótkiej.

× **ZNIŻKI TURYSTYCZNE I WYWCZASOWE.** Ministerstwo komunikacji zamierza dnia 1 maja rb. wprowadzić w życie ulgi w zakresie taryf osobowych. Członkowie uznanych przez kolej towarzystw turystycznych będą mogli przy przejazdach pojedynczych na podstawie imiennych legitymacyj otrzymywać w ciągu całego roku zniżone o 50 proc. bilety w drodze powrotnej. Grupy, złożone z 10 osób takichże towarzystw, otrzymają na podstawie imiennej legitymacji w ciągu roku ulgi w wysokości 25 proc. ceny biletu. Ustanowione będą dla ogółu pasażerów powrotne bilety ze zniżką 25 proc. do miejscowości wycieczkowych i wypoczynkowych do 150 klm., ważne od dni bezpośrednio poprzedzających niedziele i święta do dni bezpośrednio po nich następujących. Wprowadzone też będą 15-dniowe bilety okręgowe, ważne na przejazdy w obrębie wszystkich okręgów dyrekcyjnych w pociągach osobowych i pośpiesznych za opłatą 130 zł., 195 i 325 zł. w klasach 3, 2 i 1-ej.

× **BĘDZIN PRZYJMIE 22 DZIECI Z NIEMIEC.** Stosownie do pisma urzędu wojewódzkiego w sprawie konieczności przyjmowania przez samorządy dzieci polskich z Niemiec na kolonje letnie, Magistrat Będzina postanowił przyjąć 22 dzieci, a to według propozycji województwa, aby miasta wydzielone przyjmowały jedno dziecko na 2 tysiące mieszkańców.

Aż do śmierci w więzieniu

posiedzi zezwierzęcony zabójca swej matki i brata.

W Sosnowcu przy ulicy Bukowej 1 mieszkała 64-letnia wdowa Marja Gajewczykowa wraz z trzema synami 36-letnim Janem, 26-letnim Piotrem i 23-letnim Bolesławem.

Jan był jedynym żywicielem matki staruszki i typowego lenia brata swego Piotra, który nie licząc się, że nigdzie nie pracuje miał stale do Jana pretensje, że się przyzwoicie ubiera. Na tem tle w umyśle Piotra zrodził się straszny plan zemsty.

Uzbrojony w młotek dokonał w dniu 15 stycznia r. b. ponurej zbrodni.

Gdy oto wieczorem tego dnia brat jego Jan odpoczywał snem błogim po ciężkiej codziennej pracy, zadał kilka ciosów młotkiem w głowę, poczem konającego nakrył kołdrą, ubrał się w jego odświętne ubranie, zabrał mu kilkanaście złotych i chciał wyjść z mieszkania. Nagle w drzwiach stanęła matka. Zbrodniarz ukryty za drzwiami, widząc, że matka zbliża się do łóżka, na którem spoczywały zwłoki jej syna, rzucił się na staruszkę i zabił ją kolkakrotnem uderzeniem młotkiem w głowę.

Zamknąwszy drzwi na klucz opuścił miejsce ohydnej zbrodni i udał się najspokojniej do kina, a stamtąd do restauracji na wódkę!

Bolesław Gajewczyk, powróciwszy z pracy do domu, zastał drzwi zamknięte. Gdy mimo dobijania się nikt mu nie otwierał, wspólnie ze szwagrem Antonim Dukalem, wyważył drzwi i wszedł do mieszkania.

Oczom ich przedstawił się straszny widok. W kałuży skrzepłej krwi leżała staruszka z chusteczką w usta wetkniętą, a obok pod kołdrą syn jej Jan, druga ofiara bestjalskiego mordu, oboje z rozpłatanemi aż do mózgu czaszkami.

Za zbrodniarzem zarządzono pościg i wkrótce go ujęto.

Epilog tej potwornej zbrodni rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zbrodniarz, zapytany, czy przyznaje się do winy, spąsowiawszy w dół oczy, począł łkać, a po chwili oświadczył: Tak, przyznaję się. Zapytany dalej, dlaczego dokonał tej zbrodni, odparł: „Nie wiem".

Zachowanie się jego budziło wątpliwość, czy w chwili dokonania zabójstwa nie działał pod wpływem zamroczenia umysłu. Orzeczeniem jednak trzech lekarzy, jako biegłych pp.: Mayera, Blinsztruba i Ingstera — stwierdzono, że działał on z premedytacją.

Prokurator Dąbrowski w długiem swem przemówieniu wnosił o ukaranie zabójcy bezterminowem więzieniem.

Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd okręgowy w składzie: przewodniczący sędzia W. Sokolski, wotanci-sędziowie: E. Jankiewiez i St. Sadkowski — ogłosił wyrok, skazując zabójcę na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.

Skazany przyjął wyrok spokojnie, oświadczając, iż apelować nie będzie.

O dokarmianie biednych dzieci

na terenie powiatu Będzińskiego.

W ubiegły czwartek odbyło się w gmachu starostwa organizacyjne zebranie osób zaproszonych w sprawie omówienia akcji dożywiania dzieci na terenie powiatu Będzińskiego.

Posiedzenie zagaił p. starosta Boxa, komunikując, iż w związku z poważnemi rozmiarami bezrobocia i wzrastającym niedostatkiem wśród sfer robotniczych, powstała konieczność zajęcia się biedną dziatwą i przyjścia jej z pomocą w postaci dożywiania.

Na terenie powiatu akcja ta prowadzona jest w niektórych szkołach, jednakże dożywianie powinno objąć także dzieci w wieku przedszkolnym przyczem akcję należałoby prowadzić conajmniej dwa miesiące, t. j. przez kwiecień i maj.

Sprawa ta połączona jest z poważnymi wydatkami, gdyż podług zebranych danych na terenie powiatu Będzińskiego znajduje się, ostrożnie licząc, 10 tysięcy dzieci, które należałoby dokarmiać. Jeżeli na dziecko przeznaczy się tylko 20 gr. dziennie otrzymamy wydatek, w wysokości 2 tysięcy zł. dziennie, czyli 60 tysięcy zł. miesięcznie, a ponieważ akcję prowadzonoby 2 miesiące, musianoby mieć do dyspozycji conajmniej 120 tysięcy zł. Wydobycie tak znacznej kwoty i to w krótkim okresie czasu ze społeczeństwa nie byłoby rzeczą łatwą, to też ułatwieniem w realizacji zamierzenia jest okoliczność, że w pewnym zakresie akcję dożywiania prowadzą już samorządy, a pozatem przemysł miejscowy przyrzekł swą pomoc, no i jest nadzieja otrzymania pewnej sumy na ten cel od Rządu.

Dalej p. starosta zaznaczył, iż byłoby rzeczą wskazaną powołanie organizacji powiatowej, któraby zajęła się organizowaniem akcji dożywiania w miejscowościach, gdzie dotychczas nie urządzono tej pomocy, a pozatem organizacja ta wzięłaby w swe ręce inicjatywę, kontrolę nad całością, no i wszelkiego rodzaju ułatwienia oraz pomoc, przyczem akcję należałoby prowadzić przy współudziale P. C. K. jako najbardziej do tego powołanej instytucji.

Przy omawianiu projektu, dyr. Ząbkowski i dyr. Świrlun zakomunikowali, iż przemysł Zagłębia już w niektórych miejscowościach udziela swej pomocy, a w przyszłym tygodniu odbędą się posiedzenia organizacyj przemysłowych i powzięte zostaną uchwały w sprawie pomocy ze strony przemysłu w akcji dożywiania dzieci.

P. C. K. deklaruje pomoc, w postaci sprzętu i obsługi przy kuchniach polowych, jak również można liczyć w tym zakresie na pomoc ze strony wojskowości.

Przy dalszem omawianiu projektu wyrażono pogląd, że akcja dożywiania powinna objąć także niemowlęta, jako najwięcej narażone na skutki niedostatecznego lub niewłaściwego odżywiania.

W wyniku dość długiej dyskusji miano przystąpić do wyboru komitetu powiatowego, tymczasem na posiedzenie przybył prezydent Michael i zorjentowawszy się, o co chodzi, kategorycznie wypowiedział się przeciwko tworzeniu nowej organizacji o nieokreślonej kompetencji i pozbawionej egzekutywy, zaznaczając, iż akcja dożywiania jest już w miastach prowadzona, to też chodzi tylko o pieniądze, a nie o tworzenie nowych, całkiem zbędnych instytucyj. Natomiast w miejscowościach, gdzie nie prowadzone jest dożywianie, akcję winien ująć w swe ręce P. C. K.

Wywody prezydenta Michaela uznano za zupełnie słuszne i postanowiono utworzyć dla skoordynowania i planowego prowadzenia akcji komitet, złożony tylko z przedstawicieli wszystkich samorządów, przemysłu i P. C. K., jako organizacyj bezpośrednio zainteresowanych i prowadzących akcję dożywiania.

Towarzystwo opieki

NAD ZWIERZĘTAMI.

Onegdaj w Magistracie sosnowieckim odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa opieki nad zwierzętami na powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski, z siedzibą w Sosnowcu. Przewodniczył dr. Mirosław Lipski. Po zreferowaniu przez dr. Lipskiego i p. T. Jerzykowskiego sprawozdania z dokonanych prac komitetu organizacyjnego przystąpiono do obrad. P dyskusji nad zadaniami Towarzystwa wybrano zarząd w składzie następującym: prezydent A. Wilner — prezes, inż. A. Woźniak — wiceprezes, członkowie zarządu pp.: dyr. Lewandowski, dr. M. Lipski, dr. Kolakowski, T. Jerzykowski, red. St. Arnold. Na zastępców wybrano pp.: Szeligowskiego, Wrzoska, Stelmacha.

W dalszym ciągu ustalono wpisowe w wysokości 1 zł. i składkę członkowską w wysokości 50 gr. miesięcznie. Wreszcie omówiono sprawę utworzenia lokalnych kół w Będzinie, Zawierciu i Olkuszu.

Fakt powołania na nowo do życia Towarzystwa opieki nad zwierzętami należy powitać z zadowoleniem i sądzić można, że społeczeństwo pospieszy z wydatną pomocą Towarzystwu zarówno przez udział czynny osobisty, jak i poparcie moralne.

× **ZARZĄD P. K. CH.** zamiast wieńca na grób śp. Zygmunta Rychtera złożył 50 zł. na Tow. przeciwgruźlicze w Sosnowcu i 50 zł. na stację Opieki nad dzieckiem przy Czerwonym Krzyżu.

× **OBSADZANIE ULIC DRZEWKAMI.** Skutkiem silnych zeszłorocznych mrozów, w Będzinie wymarzła duża ilość ulicznych drzewek. Zniszczone drzewka usunięto, a obecnie Magistrat przystąpił do sadzenia nowych, których narazie zostanie zasadzonych przeszło tysiąc sztuk.

× **PRZED OBCHODEM 3 MAJA.** Z inicjatywy P. M. S. w Dąbrowie odbędzie się w sali miejscowej resursy w środę 9 bm. o godz. 7 m. 30 wiecz. organizacyjne posiedzenie Komitetu obchodu 3-go Maja.

× **NOWA CEMENTOWNIA.** Wczoraj bawili w Wojkowicach Komornych akcjonarjusze Tow. Saturn z p. Szajblerem na czele, którzy zwiedzali nowozbudowaną cementownię. Cementownia nazewnątrz jak też i wewnątrz jest już prawie zupełnie urządzoną i gotową do ruchu. Termin poświęcenia i uruchomienia nie został jeszcze ustalony.

× **O DRUGI DZIEŃ TARGOWY.** W Będzinie targi odbywały się raz w tygodniu, mianowicie w każdą środę. Obecnie Stow. kupców zwróciło się do Magistratu o wprowadzenie dwóch dni targowych w tygodniu, (j. w poniedziałki i w środy. Magistrat odniósł się przychylnie do wystąpienia Stow. i zwróci się do władz o zaaprobowanie wniosku.

× **POŻAR.** We wsi Tuliszowie obok Wojkowic Kościelnych z nieznanych narazie przyczyn wybuchł w nocy pożar w stodole Feliksa Głażewskiego. Ogień strawił zapasy zboża, siana i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 8000 zł.

Ciężka sytuacja w Zawierciu.

Potrzeba wydatnej pomocy.

Pogłębiający się z dniem każdym kryzys gospodarczy kraju, coraz dotkliwiej ciąży na sytuacji w Zawierciu.

Przedewszystkiem więc, prócz drobnych narazie redukcyj, przeprowadzanych przez fabryki, wydatnie pogarszają położenie redukcje zakładów przemysłowych w Zagłębiu.

Setki pracowników, zatrudnianych dotychczas w Sosnowcu, Dąbrowie i t. d., pozostając obecnie bez pracy, powracają do rodzin, zamieszkujących w powiecie Zawierciańskim, dzięki czemu we wsiach, które dotychczas liczyły po 6 — 10 osób bez pracy, dziś bywa po paruset bezrobotnych.

Równocześnie, z biegiem czasu dla setek zredukowanych kończy się okres zasiłków normalnych i np. w Zawierciu na 1 kwietnia akcję normalną wyczerpało zgórą 400 osób.

Pomiędzy wyczerpaniem zasiłków z akcji normalnej a nabyciem praw do korzystania z akcji doraźnej, ubiega zwykle miesiąc czasu — kiedy bezrobotni pozbawieni są jakiejkolwiek pomocy. Akcja doraźna przytem nosi wyraźne znamiona niepewności np. magistrat dotychczas) 3 b.m. nie został zawiadomiony o przedłużeniu tej akcji na kwiecień), przeto wśród bezrobotnych wprowadza czynnik zdenerwowania i wyczerpującego niepokoju o los dnia jutrzejszego.

Jeśli do tego dodamy, że nawet fabryki, które dotychczas nie zwalniały robotników, stoją wobec katastrofalnego braku zamówień i redukcje w nich są możliwe, będziemy mieli obraz zaiste ciężkiej sytuacji na rynku pracy.

Onegdaj wyjechali do Kielc dla interwenjowania w tej sprawie prezes Rady miejskiej inż. Banachiewicz i prezydent Wolff. Należy się spodziewać, że sfery rządzące ocenią właściwie położenie tysięcy bezrobotnych i podejmą akcję zapobiegawczą.

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługiwałby złożony przez magistrat projekt zatrudnienia około półtora tysiąca ludzi na robotach miejskich, przez zużycie funduszów zasiłkowych i udzielenie miastu niewielkiej pożyczki. Plan ten został złożony już dość dawno — szkoda, że dotychczas sfery rządzące nie zajęły stanowiska w tej sprawie.

Obywatelski komitet doraźnej pomocy bezrobotnym rozpoczął już swoją działalność. Po założeniu biura przy ul. 11 Listopada i załatwieniu wstępnych formalności prowadzi się obecnie dożywianie 1.500 dzieci w szkołach powszechnych. Dzieci otrzymują po ćwierć litra mleka i bułce 70-gramowej. Koszta dożywiania w trzeciej części pokrywa magistrat, resztę z funduszów wojewódzkich i komitetowych.

W niedługim czasie, może nawet w przyszłym tygodniu, uda się uruchomić dożywianie dorosłych, a jeśli starczy funduszów i rozdawnictwo żywności dla najwięcej potrzebujących.

Społeczeństwo wytęża siły w walce z bezrobociem i łagodzeniem jego skutków.

Bezrobotni oczekują wciąż naprawdę wydatnej pomocy Rządu, poczynań głęboko przemyślanych i trafnych, które zmniejszyłyby klęskę bezrobocia.

Zebranie kup.-rzemieślnicze

W SPRAWIE PODATKÓW.

Jutro o godz. 11 rano w sali „Sokoła" w lasku sportowym w Sosnowcu (ul. Nowokościelna) odbędzie się zebranie kupiecko - rzemieślnicze z całego Zagłębia, organizowane staraniem Związku drobnych kupców chrześcjan. W zebraniu tem, poświęconem omówieniu spraw podatkowych i ogólno-gospodarczych wezmą udział posłowie, którzy referować będą następujące sprawy: reforma podatku obrotowego, sprawa wymiaru podatku obrotowego w r. 1929, podatek dochodowy i in.

Związek drobnych kupców chrześcjan porozsyłał już do zainteresowanych organizacyj i ich członków karty wstępu na to zebranie i wzywa za naszem pośrednictwem do jaknajliczniejszego przybycia.

× **KRADZIEŻ LISTU WARTOŚCIOWEGO.** Onegdaj w gmachu urzędu pocztowego w Sosnowcu skradziono woźnemu Banku handlowego Janowi Malarze list wartościowy na sumę 3202 zł. Nieznany kieszonkowiec skorzystał z tłoku, panującego przy okienku i sprytnie wyciągnął woźnemu z kieszeni list wartościowy. Zawiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenie.

× **NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYCZYNĄ POŻARU.** Onegdaj wieczorem mieszkańcy Czeladzi zaalarmowani zostali przeraźliwym rykiem syreny strażackiej. Okazało się, iż z powodu nieostrożności szofera Władysława Biernackiego z Piasków, który w garażu mieszczącym się w gmachu straży nalewał benzynę do zbiornika autobusu, wybuchł pożar, który jednak zdołano stłumić. Strat prócz spalonej benzyny niema.

PEWNA POSADA.

Dwóch „towarzyszów" spotyka się w Moskwie na ulicy.

— Co u ciebie słychać? — zapytuje pierwszy.

— At, nieźle, mam posadę.

— Tak? — i ciężko pracujesz?

— Eee, niebardzo, siedzę cały dzień na najwyższej wieży i wypatruję, czy zbliża się już wielka międzynarodowa rewolucja.

— A co ci za to płacą?

— 80 rubli miesięcznie.

— No, to niewiele.

— E, może i niewiele, ale to przynajmniej posada na całe życie.

Ofiary

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego".

Zł. 5 na święcone dla biednych dzieci składa Halinka Czeikowska.

Ze sportu.

C. K. S. — „ZAGLĘBIE". Jutro, drużyna czeladzkiego K. S. wyjeżdża do Dąbrowy, gdzie na boisku miejskim rozegra mecz o mistrzostwo kl. „A" z „Zagłębiem". Drużyna C.K.S. znajduje się obecnie w świetnej formie, to też „Zagłębie" sprowadza wszystkich swych najlepszych graczy (Bannsika, Łukasiewicza, Gocyłę) chcąc tak groźnemu przeciwnikowi przeciwstawić dobry zespół. Zawody rezerw, o mistrzostwo kl. „B" odbędą się o godzinie 1 popołudniu.

„DĄBROWA" — „POLICYJNY". Rewanżowe spotkanie tych klubów odbędzie się jutro o godzinie 11 przed południem na boisku „Hakoachu" w Będzinie. W spotkaniu tem groźny zespół „Policyjnego" będzie dażyć do rehabilitacji za doznaną w Dąbrowie porażkę. Gra ze względu na dobre siły przeciwników zapowiada się ciekawie.

Kronika Zawiercia.

Co to za podsłuch?

Głośnem echem po całem mieście rozległa się sensacyjna interpelacja r. Kani na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej.

Oto p. radny Kania zapytał Magistrat, czy wiadomo o istnieniu w biurach miejskich swoistej stacji podsłuchowej.

R. Kania mianowicie przyłapał na podsłuchiwaniu pod drzwiami, w czasie obrad zarządu miasta i konferencji radzieckiej kancelistę Tomasza Klimka.

Rzecz cała nabiera cech charakterystycznych w związku z tem, że urzędnik ten zatrudniany był uprzednio w województwie Kieleckiem i zainstalowany w Magistracie Zawiercia przez komisarza rządowego p. Tadeusza Serugę, w okresie, kiedy wicewojewodą był p. major Dziadosz.

Dochodzenie dyscyplinarne wyjaśni może, czy p. K. swą rolę „czarnego gabinetu" pełnił con amore, czy też z polecenia postronnych mandatarjuszy. Zauważono, że podczas posiedzenia Rady, na którem wniesiono interpelację, p. K. odbył w jednym z lokali publicznych dłuższą konferencję z b. lekarzem miejskim drem Herckergiem, który obecnie, po zwolnieniu zajął stanowisko wiceprezesa miejscowego koła BB.

Pełne sprawozdanie z posiedzenia zamieścimy w numerze jutrzejszym.

× SOSNOWIECKI SĄD OKRĘGOWY w składzie sędziów pp.: Er. Kłodnickiego, Cz. Jankiewicza i St. Sadkowskiego rozpoczyna rozpoznawanie kilkunastu spraw karnych na sesji wyjazdowej, która trwać będzie do 16 bm. włącznie.

× SKAZANIE P. BIELNIKA. W dniu 1 kwietnia rb. odbyła się w sądzie grodzkim w Zawierciu sprawa z oskarżenia publicznego p. J. Bielnika, sekretarza okręgowego Związku górników w Dąbrowie za obrazę komisarza rządowego Pow. Kasy chorych p. M. Wąsowicza. P. Bielnik był oskarżony o to, że na wiecu w Zawierciu w sposób nieodpowiedni i niezgodny z prawdą mówił o działalności komisarza Kasy. Przewód sądowy wykazał, że p. komisarz Wąsowicz nie wydawał zarządzeń oszczędnościowych kosztem zdrowia ubezpieczonych, o co go p. Bielnik na tym wiecu pomawiał, to też sąd skazał p. Bielnika na 2 tygodnie aresztu.

× KOMUNIKACJA ZAWIERCIE — KIELCE dotychczas wiele pozostawiała do życzenia. Objazd koleją żelazną czy to przez Gołonóg, czy Częstochowę narażał na koszta wysokie i dużą stratę czasu. Jak się dowiadujemy, jedno z przedsiębiorstw autobusowych zamierza uruchomić linję Zawiercie — Kielce, dzięki której możnaby w ciągu dnia przebyć tę drogę w obie strony, mając parę godzin na załatwienie interesów w siedzibie województwa.

× CHŁOPIEC ZAGINĄŁ. Z domu rodziców przy ul. Polskiej 8 wyszedł 10-letni Jan Wrona i nie powrócił do domu. W związku z bliskiemi świętami Wielkiejnocy, krąży wśród pewnych sfer pogłoska, jakoby Janek Wrona padł ofiarą mordu rytualnego. Policja prowadzi dochodzenie.

× UJĘCIE MORDERCY Ś. P. KLEKOCKIEGO. W styczniu rb. został zabity w Zawierciu śp. St. Klekocki przez nieznanego Bronisława Misztę, któremu mimo natychmiastowego pościgu udało się zbiec. Morderstwo dokonane zostało na tle osobistych porachunków i zatargu o zatrzymanie palta Miszty przez Klekockiego. Palto to Miszta zgubił, uciekając po wybiciu szyb w oknach Klekockiego. Obecnie policja w Wolbromiu trafiła na ślad planowanego przez jakiegoś osobnika napadu. Osobnikiem tym okazał się Miszta. W czasie poszukiwań Miszta ukrył się na strychu chaty w Kąpiołkach gm. Pilica. Ponieważ Miszta miał broń, a wyjść z chałupy nie chciał, ujęto go z zachowaniem ostrożności, wyrywając otwór w poszyciu dachu. Broń zdołał Miszta gdzieś ukryć. Policja w sąsiedniej Pilicy ujęła mniej więcej równocześnie kochankę Miszty, nazywaną Zośką Styczeń vel Krawiec. W zabójstwie Klekockiego odegrała ona pewną rolę, mianowicie wywołała go z mieszkania na ulicę, gdzie Miszta 3 strzałami położył go trupem. Oboje poniosą zasłużoną karę.

× „WILCZY DÓŁ" NA UL. PADEREWSKIEGO. Pod nr. 7 deska przykrywająca ściek pod chodnikiem została zupełnie połamana i stanowi pułapkę dla przechodniów. Dla bezpieczeństwa ruchu należy to natychmiast naprawić, tembardziej, że uszkodzenie to datuje się od kilku tygodni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spadek eksportu z początkiem 1930 r.

W r. 1929 eksport wyrobów przemysłu hutniczego i przetwórczego z Polski podniósł się bardzo znacznie, mianowicie z 350.000.000 zł. w r. 1928-ym na 540.000.000 zł., co czyni prawie dwie trzecie ogólnego wzrostu eksportu, który wzrósł z 2.500.000.000 zł. w r. r. 1928-ym na okrągło 2.800.000.000 zł. w r. 1929. Ten wzrost eksportu wyrobów przemysłowych był poczęści wynikiem zacieśnienia się rynku wewnętrznego przy zwiększonej zapobiegliwości i sprawności przemysłu w danym kierunku oraz przy wydajniejszej pomocy państwa. Dodać należy, że lata 1927 i 1928 nieco zwiększyły zasoby kapitałowe przemysłu, co właśnie pozwoliło w r. 1929 rozwinąć szerszą działalność eksportową. Wszelako w pierwszych dwóch miesiącach r. 1930 możemy zaobserwować znaczny spadek eksportu wyrobów przemysłowych — szczególnie w zakresie włókienniczym oraz metalowym. Składają się na to dwie przyczyny.

Oto przedewszystkiem kurczenie się rynku wewnętrznego trwa już za długo, by rezerwy przedsiębiorstw przemysłowych nie miały ulec ponownemu silnemu zniszczeniu. Przemysłowi zatem zaczyna brakować finansowego oddechu dla podtrzymywania aktywności eksportowej przy coraz słabszym zbycie wewnętrznym, niemniej jak przy coraz większych trudnościach płatniczych na krajowym rynku.

Nadto wchodzi w rachubę fakt, że przy znacznie zmniejszonym zbycie wewnętrznym, na którym głównie opiera się egzystencja naszego przemysłu, mimo wysiłków eksportowych, przeważnie zmniejszyła się, i to znacznie, ilość produkcji w poszczególnych przedsiębiorstwach, wskutek czego z natury rzeczy koszta produkcji na jednostkę wyrobu poważnie wzrosły. Gdy zaś równocześnie na całym świecie zwiększyły się trudności zbytu wyrobów przemysłowych wogóle, a ceny tych wyrobów wykazują silną tendencję zniżkową, jasnem jest, że eksport wyrobów przemysłowych w coraz wyższym stopniu może odbywać się tylko za cenę znacznych strat, na ponoszenie których przemysł nasz po półtorarocznej recesji nie może sobie pozwolić. W przemyśle włókienniczym, zwłaszcza wełniano - tkackim, wiele znaczniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, właśnie uprawiających na szerszą skalę eksport, w ostatnich miesiącach, jak wiadomo, musiało ulec w walce o byt.

Kronika gospodarcza.

3.130 ROBOTNIKÓW WYJEDZIE DO FRANCJI. Organizacje pracowników francuskich zgłosiły zapotrzebowanie na 3.130 robotników polskich, którzy w ciągu kwietnia znajdą zatrudnienie we Francji. Z tej liczby do kopalń węgla uda się 850 robotników, do kopalń rudy żelaznej — 550, do pracy w przemyśle — 630, do rolnictwa — 755. Prócz tego 345 kobiet znajdzie zatrudnienie w departamentach północnych. Powyższe kwoty zostały już rozdzielone przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy na poszczególne starostwa.

EMIGRACJA. W dniu 2 kwietnia rb. pociągiem specjalnym wyjechał z Warszawy pierwszy w tym roku transport osadników polskich, składający się z 30 rodzin (razem 160 osób), którzy udają się na kolonję „Aguia Branca" (Orzeł Biały") w stanie Espirito Santo w Brazylji. Następny transport osadników na kolonję „Aguia Branca" odejdzie z Warszawy w dniu 26 bm.

NADMIAR WOLNYCH WAGONÓW NA P. K. P. Według informacyj władz kolejowych panuje obecnie wielki nadmiar wolnych wagonów towarowych. Jest to zjawisko poczęści sezonowe, a poczęści spowodowane zmniejszeniem się obrotów w związku z przesileniem gospodarczem.

NOWA KONWENCJA HANDLOWA AUSTRJACKO - NIEMIECKA A POLSKA. W ostatnich rokowaniach o rewizję konwencji handlowej między Austrją a Niemcami, Austrja miała już otrzymać zapewnienie co do koncesji w przedmiocie stawek celnych na drzewo tarte (obniżenie z 1 marki na 0.85 mk., a później na 0.75 mk). O ile Austrja istotnie tę koncesję dostanie, to na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania będzie z niej korzystała także i Polska na mocy konwencji polsko - niemieckiej, skoro ta ostatnia wejdzie w życie.

EXPORT DO PALESTYNY. Zdarza się bardzo często, że eksporterzy polscy dołączają do rachunków na towary, wysłane do Palestyny, świadectwa pochodzenia, co naraża ich na dość znaczne wydatki. Celem zaoszczędzenia tych wydatków, odgrywających dość poważną rolę w kalkulacji ceny, Państwowy Instytut eksportowy podaje do wiadomości, że palestyńskie przepisy celne nie wymagają udowodnienia kraju pochodzenia i przedłożenia świadectw pochodzenia.

PRZEMYSŁ CEGLARSKI. Sytuacja przemysłu ceglarskiego w r. ub. uległa poważnemu pogorszeniu, które nastąpiło z jednej strony naskutek ogólnego przesilenia gospodarczego, z drugiej zaś strony w wyniku spadku konjunktury budowlanej. Ruch w cegielniach rozpoczął się dopiero w lipcu i to w bardzo nieznacznych rozmiarach, wskutek czego cegielnie ograniczyły wytwórczość w dziale cegły w granicach 30 do 50 pr. Najpoważniej ograniczyły produkcję cegielnie w b. zaborze rosyjskim i pruskim, w mniejszym stopniu małopolskie. Szczególnie na terenie Krakowa niemal do jesieni r. ub. kryzys budowlany nie dał się odczuć i praca w cegielniach odbywała się normalnie. Na nowy sezon budowlany wobec jego niepewności i braku kredytów ceglarstwo przygotowuje się tylko w ograniczonej mierze. Ceny cegły wobec zastoju wykazują tendencję zniżkową o 10 — 15 pr.

ZASTÓJ W PRZEMYŚLE DACHÓWCZARSKIM. Zastój budowlany obok intensywnej reklamy innych materjałów do krycia dachów spowodowały w r. 1929 specjalne trudności w dziedzinie sprzedaży dachówki glinianej. Wskutek tego zapasy dachówek zaczęły szybko wzrastać, dochodząc do poważnych ilości w końcu r. ub. Początek r. 1930 nie przyniósł poprawy. Zapasy dachówek w końcu lutego wyniosły 53 milj. sztuk, co w porównaniu z ogólną produkcją 100 milj. szt. osiągniętą w r. 1929, stanowi cyfrę bardzo poważną i budzącą silne obawy, szczególnie wobec szczupłych środków obrotowych, jakiemi dysponują dachówczarnie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4-4

AKCJE: Bank Dyskontowy 115—116, Bank Polski 166.75, Spiess 101, Chodorów 143, Węgiel 54, Lilpop 25.25, Modrzejów 12.50, Ostrowieckie 60, Starachowice 21.25—21.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.908, Londyn 43.38,25—43.38.75, Paryż 34.90,50, Wiedeń 125.72, Praga 26.41,75, Belgja 124.48, Szwajcarja 172.67 Holandja 358.11, Sztokholm 239.75, Berlin 212.83, Dolar prywatny 8.901.

5 proc. poż. Konwers. 53.50, 4 proc. poż. Inwest. 123.25, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 55

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4-4.

Żyto 22.50—23, Pszenica 38.50—39.50, Jęczmień przemiałowy 22.50—23, Jęczmień browarowy 24—26, Owies 19—20, Mąka żytnia 70 proc. 37, Mąka pszenna 65 proc. 49.50—63.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie mocne

Kronika Olkuska.

Bójki partyjne.

W dniu 1 bm. późno wieczorem Olkusz znów był terenem bójki członków wrogich i zwalczających się nawzajem organizacyj.

Najpierw w restauracji Toporka doszło do nieporozumień pomiędzy członkami PPS. fr. rew.: Niewiarą, Kuterem i Zubem a członkami PPS.: Dymarskim i Jurczykiem, przyczem członkowie P. P. S. zostali pobici.

Dalszy ciąg bójki rozegrał się na ulicy około godz. 12 w nocy, ci sami zostali pobici przez innych zwolenników frakcji rewolucyjnej: Wąsa, Spytkowskiego i Flaka.

Poturbowani zameldowali o wypadku na posterunku w Olkuszu, oskarżając jednocześnie sprawców pobicia o skradzenie im gotówki.

Po doraźnem przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że kradzieży nie było, wobec czego pociągnięci oni zostaną do odpowiedzialności sądowej za fałszywe zameldowanie.

× ZE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ. W ostanią niedzielę odbyło się przy udziale całego zarządu i patronatu uroczyste plenarne zebranie Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej i żeńskiej, na którem m. in. doręczono dyplom uznania sekcji wychowania fizycznego za wysokie wyniki pracy w tej dziedzinie na ostatnich dwóch zjazdach w Kielcach. Pozatem instruktor Stowarzyszenia p. Sujkowski ze Sławkowa wygłosił interesujący referat pt. „Ojczyzna, wolność i niewola ducha", nagrodzony rzęsistemi oklaskami. Na zakończenie młodzież popisywała się deklamacjami, śpiewem i kupletami, uchwalając przesłanie gen. sekretarzowi Stowarzyszeń w Kielcach ks. Połosce podziękowanie za jego owocną pracę w organizacji. Na zebraniu było obecnych 80 członkiń i członków Stowarzyszenia.

× KURATOR KRAKOWSKI W OLKUSZU. W dniu 2 bm. kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. dr. T. Kupczyński zwiedził gimnazjum państwowe męskie, szkołę rzem.-przemysł. w Olkuszu, oraz szkołę zawodową żeńską w Skałce.

× ZE ZWIĄZKU METALOWCÓW. W Domu robotniczym w Olkuszu odbyło się roczne zebranie członków Związku metalowców przy udziale około 750 osób. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły składał p. Wł. Głowacki. Do zarządu organizacji weszły te same osoby tj. pp. Fr. Kula (przewodniczący), W. Krosta (sekretarz), W. Głowacki (skarbnik), oraz członkowie pp.: Fr. Noga, Jan Kocjan, E. Solecki, Zub, Kaliś i W. Jurczyk

× POŻAR W GARBIERZACH. Dnia 2 bm. we wsi Garbierze, gm. Nawków, wybuchł pożar w zabudowaniach Wincentego Kieresa. Spłonął dom, stodoła, a oprócz tego spaliła się słoma, kartofle, ubrania i inne przedmioty. Pożar powstał od iskry w czasie nieobecności domowników.

× SAMOBÓJSTWO. W dniu 1 bm. we wsi Sobieszki, gm. Minoga, we własnej stodole powiesił się Wojciech Sejka. Samobójstwo nastąpiło po kłótni z rodziną na tle majątkowem.

× KRADZIEŻ ZEGARKÓW I DEWIZEK. Za pomocą wyrwania okna, dostał się do mieszkania Andrzeja Sieprawskiego, zamieszkałego w przysiółku Komora, gm. Bolesław, jakiś nieznany osobnik i skradł mu 4 zegarki, 2 dewizki i szalik.

× AGENT FIRMY SINGER w Wolbromiu p. Moszek Knobel zameldował na policji w Wolbromiu, że powracając w dniu 2 bm. z objazdu swego rejonu z furmanem ze wsi Suchowa, został napadnięty w lesie na szosie pod Wolbromiem przez nieznanego mu osobnika, uzbrojonego w kawał żelaza. Osobnik ten pod groźbą zabicia zabrał mu blisko 600 zł. gotówką, dwa weksle in blanco, blankiety, kwitarjusze, wyciągi, książkę marek kontrolnych, teczkę skórzaną itp. Po obrabowaniu agenta napastnik gwizdnął na palcach, na który to sygnał wyszło z przydrożnego rowu 8 osobników i wszyscy razem skierowali się do lasu. Zarządzony pościg nie dał żadnego wyniku. Zachodzi przypuszczenie, że napad jest symulowany. Agent jest podobno zredukowany z firmy Singer. Dochodzenie prowadzi energicznie policja wolbromska.

Za zamach bombowy
NA TARGACH WSCHODNICH.

Akt oskarżenia przeciwko sprawcom i uczestnikom zamachów bombowych podczas ostatnich Targów Wschodnich we Lwowie został ostatecznie zakończony i wręczony będzie oskarżonym w końcu bieżącego tygodnia. Odpowiadać będzie przed sądem ogółem 17 osób, w tem 15 ukraińskich studentów i rzemieślników oraz dwie ukrainki, z których jedna przebywa na wolnej stopie. Akt oskarżenia sporządzony został w języku polskim i ukraińskim.

Olbrzymi pożar
POD BARANOWICZAMI.

Pod Baranowiczami, we wsi Wielka Łotwa gmina Jachowice wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 32 domów mieszkalnych i około 100 budynków gospodarczych ze zbiorami i inwentarzem martwym. Na miejsce pożaru przybyły 4 sąsiednie straże pożarne, jednak mimo wysiłków u dało się uratować tylko niektóre domy. Straty idą w wiele setek tysięcy. Przyczyną pożaru dotychczas nie zdołano ustalić. Władze administracyjne zorganizowały niezwłocznie pomoc dla pogorzelców. Tego samego dnia wybuchł pożar we wsi Ostrejki w tej samej gminie. Pożar zniszczył 7 gospodarstw, wartości około 30.000 zł.

Jeszcze jeden
JĘZYK MIĘDZYNARODOWY.

Zły przykład widocznie na ludzi nie działa, pomimo bowiem zupełnego fiaska, jakie zrobiło w szerokim świecie esperanto, podtrzymywane dziś już sztucznie przy życiu, znaleźli się ludzie, którzy propagują nowy język międzynarodowy pod nazwą „Ido".

Idowcy zwołali już nawet kongres, mający na celu propagandę tego nowego języka i zorganizowanie międzynarodowego języka „Ido". Kongres ten odbędzie się w sierpniu, w węgierskiem mieście Sopron. Udział w kongresie zgłosiło dotychczas już 12 krajów.

Statek narzeczonych
Z AMERYKI DO GRECJI.

Z Ameryki wypłynął okręt „Saturnia" unosząc na pokładzie 1000 Amerykanów greckiego pochodzenia, którzy jadą do ojczyzny, by znaleźć przyszłą towarzyszkę życia. Oddawna już dziewczęta greckie z trudnością tylko znajdują mężów, a to z powodu przewyżki liczby kobiet w Grecji. Wreszcie wpadły one na pomysł zwrócenia się do greckiego związku „Ahepa", do którego należy 33.000 Greków, przebywających stale w Stanach Zjednoczonych. Propozycja Greczynek została przyjęta z radością, a skoro nadesłały fotografje, tysiąc młodych ryzykantów wybrało się do kraju, upatrzywszy już zgóry przyszłą oblubienicę. Wszelkie spory, jakie mogą wyniknąć, ma rozstrzygać kierownik wyprawy, u którego też znajdują się wszystkie fotografje. „Saturnia" przybije do portu Pireus, gdzie oczekiwać go będą kandydatki na narzeczone, które w łodziach przybranych kwiatami wyruszą do portu, poczem w trjumfie przewiozą swych przyszłych do Aten.

Potęga „króla zapałek"
właściciela 150 fabryk zapałek w 35 państwach.

Cała Szwecja niezwykle uroczyście obchodziła 50-tą rocznicę urodzin znanego przemysłowca Ivara Kreugera.

Kreuger jest osobistością niepospolitą. „Król zapałek" i „najznakomitszy z powojennych finansistów świata" — jak go nazywają — jest przedewszystkiem organizatorem o niezwykłej inicjatywie, wytrwałości i... szczęśliwej ręce. Można o nim powiedzieć, że szczęście go prześladuje, albo obok szczęścia olbrzymi swój dorobek zawdzięcza Kreuger niepospolitej pracowitości. Skromny i małomówny, lubi działać bez rozgłosu, którego starannie unika.

Na szerszą arenę działalności wystąpił Kreuger w 1911 roku, zakładając wielką firmę budowlaną, która wkrótce poza budownictwem zaczęła się zajmować skupywaniem fabryk zapałczanych.

Dziś koncern Kreugera posiada całkowity monopol zapałczany w dziewięciu państwach: Polsce, Jugosławji, Rumunji, Grecji, Estonji, na Węgrzech i Łotwie, w Peru i Ekwadorze, częściowo we Francji i w Niemczech, nadto w Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Finlandji Holandji, Norwegji, Portugalji, Szwecji, w Turcji, Algierze, Palestynie, w Chinach, Japonji, Indjach i wreszcie w Stanach Zjednoczonych większość fabryk zapałczanych należy do Kreugera bądź też pozostaje pod jego kontrolą.

Ogółem Kreuger posiada obecnie 150 fabryk zapałek w 35 państwach. Ponadto w Szwecji, Niemczech i Francji koncern kreugerowski posiada wiele nieruchomości, w wielu zaś państwach własne banki; przestrzeń będących własnością koncernu wynosi 4 miljony akrów. Oprócz tego posiada koncern flotyllę statków, olbrzymią kopalnię rudy żelaznej, pokłady której obliczane są na 2 miljardy ton.

Ogólna wartość majątku koncernu kreugerowskiego wynosiła w końcu ubiegłego roku 1.325 miljonów koron szwedzkich, ponad 3 miljardy zł.

„GABINET OKROPNOSCI"
KRÓLA ALFONSA XIII.

Król hiszpański ma jedyną w swoim rodzaju kolekcję, obejmującą wszystkie przedmioty, które stoją w jakimkolwiek związku z zamachami, godzącemi na jego życie. Na czele tego osobliwego zbioru stoi butelka, w której podano mu truciznę, gdy był rocznem niemowlęciem. Obok widnieje mniej niebezpieczne narzędzie śmierci, mianowicie ostry kamień, o który dzisiejszy król, będąc małym chłopcem, potknąwszy się, rozbił sobie boleśnie kolano. Zardzewiały nóż jest tym samym, którym pewien anarchista chciał przebić następcę tronu przed jego koronacją. Przykre wrażenie robi szkielet konia, zabitego podczas zamachu bombowego, gdy król Alfons, z ówczesnym prezydentem Loubetem przejeżdżał przez uroczyście udekorowane ulice Paryża. Najgroźniej z całej kolekcji wygląda jednak ułamki bomby stalowej, rzuconej na króla i jego młodziutką żonę, gdy przed 24 laty po ślubie w kościele wracali do pałacu przez ulice Madrytu. Ofiarą tego zamachu padło wówczas kilku zabitych i rannych, a krew ofiar poplamiła nawet atłasowy pantofelek królewskiej oblubienicy. Ostatnim okazem wreszcie jest rewolwer, z którego strzelał do króla Sanchez Alegro na ulicy. Król wówczas uniknął śmierci dzięki temu, że najechał na zamachowca koniem.

KŁOPOTY „CESARZA PODZIEMI"
przywódcy bandytów chicagowskich.

Znany przywódca bandytów chicagowskich, Al Capone, zwany „cesarzem podziemi", zdołał zgromadzić majątek, przynoszący mu około 2 miljonów złotych rocznie renty.

Ostatnio Al Capone, wypuszczony z więzienia w Filadelfji, gdzie odsiadywał drobną karę za niedozwolone noszenie broni, znalazł się w niemałym kłopocie. Trzeba bowiem wiedzieć, że ten król bandytów nie ma na sumieniu żadnej ciężkiej zbrodni i w całej swej karjerze ani razu nie użył broni.

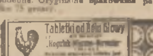
Po wyjściu z więzienia zajął on prawdziwie królewski apartament w jednym z hoteli w Chicago, gdzie jednak jest jakby uwięziony, gdyż policja obstawiła dom i z chwilą, gdy Al Capone ukaże się na ulicy, będzie aresztowany jako włóczęga.

W ten sposób władze bezpieczeństwa chcą mu uniemożliwić ponowne nawiązanie kontaktu z jego bandą. Również posiadłość jego na Florydzie, z przepysznie urządzonym pałacem, pełnym bezcennych gobelinów, antyków i obrazów będzie, zdaje się, dla niego nazawsze rajem utraconym, gubernator Florydy bowiem zapowiedział, że wrazie zjawienia się Al Caponego, ma on być natychmiast wywieziony poza granice Stanu.

Tak więc siedzi „władca podziemi" w swoim apartamencie hotelowym jak więzień i stara się pozyskać sobie opinję publiczną wypisywaniem czeków na wielkie sumy na różne cele dobroczynne i kulturalne.







MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

40)

Pomyślałem, że niestety! czeka ją jeszcze drugie nieszczęście. Co powie, gdy się dowie, że podejrzany jest Wardrop? Co powie, gdy przyjdzie wybierać między zabitym ojcem i narzeczonym? Zanosiło się dla niej na ciężki dramat, a ja, który oddałbym życie, aby ją tylko uszczęśliwić, musiałem asystować spokojnie w roli świadka i starać się nie zdradzić gestem czy spojrzeniem, że stała mi się drogą nad wszystko w świecie.

Otrząsnęła się dzielnie z pierwszego wrażenia i nie posłuchawszy mojej rady (wziętej nie z doświadczenia, a zasłyszanej), by poszła się położyć, wyszła na werandę i usiadła na słońcu. Zostawiwszy ją tam, udałem się do Letycji i zakomunikowałem jej wiadomość o śmierci szwagra. Stara panna objawiła zdziwienie i pewne zadowolenie.

— Zastrzelili go! — wykrzyknęła, siadając w łóżku, podczas gdy Heppie poprawiała jej poduszki. — Dziwna śmierć dla Allana Fleminga; zawsze mówiłam, że go powieszą.

Poczem przestała się tem interesować i przeszła na temat siostry. Przykro mi było słuchać, gdy mówiła o Joannie w czasie przeszłym. W głosie jej nie dźwięczała najlżejsza nuta żalu. Widocznie siła uczuć ludzkich jest odwrotnie proporcjonalna do wieku. Wyraziła żal, że Joanna nie spocznie w grobowcu rodzinnym.

— Jest nas tam jedenaścioro — mówiła — wliczając w to męża mojej siostry, Marji, chociaż to właściwie nie jego miejsce. Zawsze powtarzam, że jeżeli się tam zrobi za ciasno, to go usuniemy. Najpiękniejszy grobowiec na cmentarzu w Hopedale! Wieżyczkę widać na dwie mile we wszystkich kierunkach.

Tego rana odbyła się koło łóżka Letycji narada familijna. Wardrop nie odzywał się prawie. Stał przez cały czas koło okna, wyglądając na dwór, Małgorzata siedziała na łóżku, przytulona do ciotki, a Heppie, która była obecna w roli tłumacza, wywrzaskiwała w ucho swej pani te fragmenty rozmowy, które uznała za najważniejsze.

— Rozmawiałam z panną Małgorzatą — rzekłem tak wyraźnie jak tylko mogłem. — Nie ma ochoty widzieć się z nikim. Mówi, że jedyni przyjaciele, do których ma zaufanie, są w Europie, a innych krewnych nie ma.

Heppie powtórzyła moje słowa z przeraźliwą intonacją. Stara dama skinęła głową.

— Innych krewnych nie ma — potwierdziła. — Jest za co Bogu dziękować!

— Ale — ciągnąłem dalej — są do załatwienia pewne rzeczy, w których nikt jej nie będzie mógł wyręczyć. Nie nalegam, chociaż faktem jest, że będzie musiała pojechać do Manchesteru na kilka godzin i —

— Do Manchesteru! — wrzasnęła Heppie.

— Trzeba będzie wywietrzyć — potwierdziła Letycja — i założyć świeże firanki. Joanna byłaby w swoim żywiole. Lubiła pogrzeby. Niech tylko nie kupują takiej trumny, co się otwiera z boku, bo będzie przeciekać. Już ja —

Na szczęście Małgorzata nie zwróciła na to uwagi.

— Chciałem zaznaczyć — przerwałem pośpiesznie — że moja bratowa ofiarowałaby się z przyjemnością pomóc pannie Małgorzacie w jej kłopotach. Edyta jest sprytna i o nic się nigdy nie wypytuje.

Dziewczyna rzuciła mi pełne wdzięczności spojrzenie. W danych okolicznościach obojętna, obca osoba była bardziej pożądana niż bliska, ale ciekawa i niedyskretna.

— Bratowa pana Knoxa! — wrzasnęła kucharka.

— Nie wrzeszcz tak, bo jeszcze gorzej ogłuchnę — zgromiła ją Letycja. — Nie mam nic przeciwko tej pani. Ale, ale, możecie zabrać mój biały, jedwabny szal do przykrycia ciała, tylko go przywieźcie zpowrotem. Może być potrzebny dla Joanny.

Jeżeli broda starej panny zadrżała lekko, podczas gdy Małgorzata objęła ją ramionami, to zawstydziła się tego prędko i skutecznie. Zato kucharka, osoba „miękkszego" serca, wybuchnęła hałaśliwem łkaniem i opuściła pokój. Po chwili jednak znów wetknęła głowę w drzwi.

— Klops czy kotlety? — wrzasnęła prawie wyzywająco.

— Klops! — odpowiedziała tym samym tonem jej pani.

(D. c. n.)

KUPNO i SPRZEDAZ

Centralno -uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, 3 Maj 7. tam tylko dostać można najrozmaitszych sprzętów domowych, dobre, ładne, gustowne 1768-2

Motocykl. Kupię motocykl mało używany typ 1928 lub 1929. Płatność gotówką. Adres: H. Komaniewski, Walcownia Hr. Renard, Sosnowiec. 1767-2

Wyżeł do sprzedania. Wiadomość: Kościelna 2, Mazurkiewicz. 1760-2

Do wynajęcia warsztat z motorem, transmisją i światłem elektrycznem, budynek murowany, powierzchni 70 mt. kw. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 54, A. Slotts. 1747-2

Pietruszkę zimową nasienie gwarantowane sprzedaje 100 gr. 1 zł. 20. Pańska Nr. 14, sklep 1770-2

W zakładzie stolarskim Banasika Orla 18 do sprzedania na dogodnych warunkach: salonik, otomany i różne meble. 1574-4

Plac sprzedam 105 prętów dwa fronty Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 43 Kuligowska Helena. 1632-9

KONKURS.

T-wo Ogród-Przedszkole w Dąbrowie G. ogłasza niniejszym konkurs na roboty ogrodnicze wraz z zasadzeniem drzew, krzewów i bylin z urządzeniem trawników, kwietników i robót dekoracyjnych. Rozejrzenie planów i szczegółowe informacje otrzymać można w kancelarji Zawiadowcy Odcinka drogowego st. kolejowa Dąbrowa G. w godzinach między 12—14. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach pod adresem Zarząd T-wa Ogród-Przedszkole w Dąbrowie G. z napisem „oferta na roboty ogrodnicze" do kancelarji Zawiadowcy Odcinka Drogowego st. Dabrowa Górnicza w terminie do dnia 15 kwietnia godzina 14,00. 1759

Zarząd T-wa Ogród-Przedszkole w Dąbrowie Górn.

Prezes: (—) **W. Pawelec.** Sekretarz: (—) **P. Wachelko.**

Do sprzedania kostjumernia teatralna i bibljoteka. Bliższe informacje Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14 m. 10 M. Puchniewska. 1672-2

POSADY i PRACE

Potrzebna panienka (kelnerka). Kawiarnia Udziałowa, Sosnowiec, 3-go Maja.

Przyjmie od zaraz czeladnika krawieckiego L. Flak, Będzin, ul. Dojazdowa róg Małobądzkiej. 1758-2

Potrzebna dobra kucharka do restauracji. Piłsudskiego 38, Józef Cuglewski. 1752-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam spalone przez nieostrożność różne świadectwa, a między niemi dyplom położnej otrzymany w Krakowie, Antonina Kierczowa. 1748-3

Antoni Szczurek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU, Będzin. 1764

ROZNE

Przyjmę dwóch inteligentnych panów lub panie na mieszkanie, przy rodzinie z całodziennym utrzymaniem w Będzinie. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" w Będzinie. 1773-2

Balon po ś. p. Gładyszu jest do odebrania, Sosnowiec, Dworska 1. 1762-3

Zakład tapicerski J. Malinowski Sosnowcu, ul. Mościckiego Nr. 15 dawniej Kościelna. Wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerski wchodzące, również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, mebli klubowych itp., posiada na składzie wszelkie fasony mebli, wykonywa solidnie, prędko i tanio. 1402-9

Smaczne, domowe obiady na maśle do domu i na miejscu. Sosnowiec, 1 Maja (Szenowska 17. 1550-9

Wypożyczam kostjumy teatrom amatorskim Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14 m. 10, II piętro M. Pochniewska. 1671-2

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.